



KRÓLOWA POKOJU

nr 9 (151)
grudzień 2011

<http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław-Popowice



Św. Eugeniusz pisał listy, ja piszę e-maile

W niedzielę 30 października gościł w naszym kościele Ojciec Superior Generalny Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów, Louis Lougen z USA, który sprawuje tę funkcję od 30.09.2010 r. Przyjechał do Polski, by odwiedzić kilka parafii oblackich, a także Jasną Górę, Święty Krzyż i Malnię – rodzinną wieś bł. Józefa Cebuli OMI. Po Mszy św. O. Louis bez namysłu przyjął zaproszenie na redakcyjną kawę.

Ojcie Generale, jak można zostać oblatem w USA?

Wychowałem się w środowisku katolickim Buffalo w stanie Nowy Jork – wśród Polaków, Włochów, Irlandczyków, Niemców. Tu, w Buffalo oblaci z Francji założyli jedną z najstarszych misji w Ameryce Płn. – już w roku 1851, i prowadzili swoją działalność głównie na rzecz biednych imigrantów z Europy. Moja rodzina była liczna – miałem pięciu braci i jedną siostrę.

W szkole średniej poznałem oblatów, którzy uczyli nas – obok świeckich nauczycieli. Już wtedy czułem głęboko w sercu, że pragnę zostać oblatem. Wstąpiłem więc w 1970 r. do oblackiego junioratu i złożyłem pierwsze śluby zakonne. Kontynuowałem formację i studia filozoficzno-teologiczne w Waszyngtonie. Śluby wieczyste złożyłem w 1976 r.

Po święceniach diakonatu zostałem wysłany na pół roku do Brazylii, gdzie posługiwałem wśród najbiedniejszych mieszkańców São Paulo w tzw. favelas. Ten okres dobrze przygotował mnie do święceń kapłańskich, które otrzymałem w Waszyngtonie w 1979 r. i zaraz wróciłem do Brazylii.

Biedacy, którym służyłem, najlepiej głosili mi Dobrą Nowinę – Ewangelię. Oni nie mieli nic, ale rozdawali radość, solidarność, hojność. Nadal noszę ich w moim sercu. Dużo więcej od nich otrzymałem, niż sam mogłem im dać. Nauczyłem się, że gdy głosimy Ewangelię ubogim, to oni także uczą nas i ewangelizują nas.

Oprócz pracy w parafii, byłem też zaangażowany w formację kandydatów do kapłaństwa i nowicjuszy w zgromadzeniu oblatów. Do Buffalo wróciłem w 1996 r., byłem proboszczem w parafii pw. Świętych Aniołów i w latach 2002-2005 – mistrzem nowicjatu.

Czy w USA są teraz nowe powołania oblackie?

Mamy obecnie zaledwie 9 prenowicjuszy i 13 alumnow studiujących teologię. Większość z nich pochodzi z Ameryki Łacińskiej i Azji. Brak powołań jest wyzwaniem naszych czasów, któremu trzeba sprostać. Skąd się mają wziąć kandydaci do kapłaństwa? Rodzina w USA przeżywa wielki kryzys. Praktycznie co drugie zawierane małżeństwo kończy się rozwodem. Jest coraz więcej dzieci nie-

przystosowanych do życia, cierpiących z powodu braku miłości rodziców. Kościół katolicki w USA pragnie wspomagać rodziny i dzieci, organizując różne formy opieki. Właśnie rodzina była przedmiotem szczególnej troski Jana Pawła II.

Czy spotkał Ojciec osobiście Jana Pawła II?

Tak, dwukrotnie. Po raz pierwszy w 1980 r. w Brazylii, gdy był w pełni sił; witałem go z moimi biedakami. A drugi raz w czasie audiencji dla oblatów w Rzymie w 2004 r. Był już wtedy bardzo chory. Czekałem na swoją kolej, by przywitać się z Ojcem Świętym i byłem pod wrażeniem jego cierpliwości. Nie zapomnę jego przenikliwych oczu, gdy uważnie patrzył na każdego. Powiedziałem do niego po polsku „Sto lat”, a on się uśmiechnął.

A jak się Ojcu podoba Polska?

Jestem zachwycony pięknem Waszego kraju. Odwiedzam polską prowincję oblatów – największą w naszym zgromadzeniu. W Obrze brałem udział w konferencji z okazji 150-lecia narodzin dla nieba Ojca Założyciela, św. Eugeniusza. Podziwiałem występy polskiej młodzieży ze wspólnoty Niniwa. Z Kędzierzyna przyjechał do Obry cały autokar parafian, by uczestniczyć w uroczystościach. Musieli wyjechać wczesnym rankiem.

W czasie Mszy św. w Waszym kościele zauważyłem sporo rodzin z kilkorgiem dzieci – takie duże rodziny są dziś rzadkością. W nich jest nasza nadzieja, bo wielu młodych ludzi żyje dziś bez nadziei, popadając w różne nałogi.

To nowe wyzwania dla ewangelizacji.

Tak, oblaci są posłani przede wszystkim do tych najbiedniejszych i opuszczonych. Potrzebne są nowe sposoby ewangelizacji, ale najważniejsza jest MIŁOŚĆ. Do niej wzywa oblatów św. Eugeniusz. Jako generał chcę odwiedzić moich współbraci w 67 krajach świata.



W minionym roku duszpasterskim tematem przepowiadania i różnych inicjatyw było budowanie naszych relacji z Bogiem, zgodnie z hasłem „W komunii z Bogiem”. W nowym roku duszpasterskim, który rozpoczęliśmy I Niedzielą Adwentu, Kościół przypomina nam o budowaniu ewangelicznych relacji z drugim człowiekiem. Od doświadczenia bliskości Boga, chcemy przejść ku doświadczeniu bliskości człowieka. Temat i zarazem hasło nowego roku duszpasterskiego to „Kościół naszym domem”. Budowanie ewangelicznych relacji z bliźnimi musi opierać się na przykazaniu miłości.

Okres Adwentu i Bożego Narodzenia jest bardzo dobrą okazją, by w imię miłości bliźniego podjąć konkretne zadania w Kościele, parafii i własnym domu.

Zachęcam do włączenia się w szereg inicjatyw podejmowanych przez naszą parafię, jak np. akcja zbierania żywności dla ubogich parafian do kosza znajdu-

jącego się w kościele, zbiórka pieniędzy dla Kościoła na Wschodzie i od wielu lat cieszące się w Polsce wyjątkowym zainteresowaniem Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Jednak często najtrudniejszym zadaniem jest budowanie ewangelicznych relacji we własnym domu, szczególnie wtedy, kiedy brakuje tam miłości i wzajemnego zrozumienia. W tym adwentowym i bożonarodzeniowym czasie Bóg daje nam doskonałą okazję do przeproszenia, pojednania, przebaczenia, podziękowania, wyrażenia naszej życzliwości i miłości swoim bliskim. Pamiętajmy też, aby podczas wieczery wigilijnej nie zabrakło wspólnej modlitwy, odczytania fragmentu Ewangelii o Narodzeniu Pańskim.

Mam nadzieję, że atmosfera świątecznej radości, życzliwości i miłości będzie towarzyszyła naszemu spotkaniu podczas wizyty duszpasterskiej, czyli tzw. kolędy.



Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia życzę pokoju serca, pogody ducha, prawdziwej radości na każdy dzień i przede wszystkim Bożego błogosławieństwa.

O. JERZY DITRICH

Św. Eugeniusz pisał do oblatów listy, a ja piszę e-maile (*śmiech*). Moją misją jest budowanie więzi opartej na miłości.

Wszyscy jesteście również wezwani do świętości. Jak ją osiągnąć? Przez stałe nawracanie się, wierność Bożemu prawu, miłość do Chrystusa, Kościoła. Bóg chce zbawienia każdego człowieka – bogatego i biednego.

W Obrze był z nami Bertrand Morard z Aix-en-Provence, potomek siostry św. Eugeniusza. Opowiadał, że jego babcia modliła się o wstawiennictwo Eugeniusza, gdy nie był jeszcze ogłoszony błogosławionym, tak była przekonana o jego świętości. Ja też czuję opiekę Świętego Ojca Założyciela. Pomaga mi w tym jego krzyż, który otrzymuje każdy kolejny generał zgromadzenia, aby przypominał o miłości Zbawiciela.

Na zakończenie rozmowy Ojciec General udzielił nam błogosławieństwa krzyżem oblackim św. Eugeniusza. Było to dla nas wyjątkowe przeżycie. Ojcie Generale, dziękujemy z całego serca!

REDAKCJA

APEL I ŻYCZENIA

Drodzy czytelnicy „Królowej Pokoju”!

Dzielimy się z najbliższymi nie tylko świętem Bożego Narodzenia, ale przede wszystkim samym BOŻYM NARODZENIEM. Dla nas, wierzących, to samo WYDARZENIE jest przyczyną radości! Od Narodzenia Chrystusa rozpoczęła się nowa era w dziejach ludzkości, początek zbawczej działalności Chrystusa. „On na to przyszedł, żeby nas zbawić”, otworzyć nam bramy nieba – taki jest sens religijnego, radosnego świętowania.

Przygotujmy przede wszystkim nasze serca na przyjęcie Chrystusa! Świąteczne bożonarodzeniowe kartki niech mają charakter bożonarodzeniowy – nie świecki, laicki, pusty! Wysyłajcie kartki

z arcydziełami malarstwa bożonarodzeniowego i twórczości ludowej! Niech będą ewangelizacyjne, ze stajenką betlejemską i z narodzonym w żłóbku Bożym Dzieciąciem, z Matką Bożą i św. Józefem, z Aniołami zwiastującymi światu pokój, pastuszkami i owieczkami ogrzewającymi Maleństwo leżące w żłobie.

Życzenia przekazujemy anielskimi słowami skierowanymi do pasterzy:

Nie bójcie się! Oto zwiastuję Wam radość wielką, która niech będzie udziałem całego narodu, wszystkich polskich rodzin, nas samych, a na całej ziemi niech zapanuje Chrystusowy pokój!

O. JÓZEF KOWALIK OMI
Z REDAKCJĄ

Boże Narodzenie...

Stara szopa chyląca się ku upadkowi, w niej pokorni Maryja i Józef, potulny wół i osiołek ogrzewający swym oddechem Maleństwo leżące na sianie i Wszechmocny Bóg w kruchym jak opłatek ciele bezbronnego Dziecka. To zazwyczaj pierwsze skojarzenia przychodzące na myśl o Betlejem. Skojarzenia zawsze dobre i ciepłe, jak wspomnienia z rodzinnego domu.



Betlejem – wioska, w której urodził się i po której biegał kiedyś młody, rudowłosy pasterz Dawid, namaszczonego przez Saula na króla Izraela, wioska, która jako pierwsza usłyszała od aniołów orędzie o pokoju dla ludzi dobrej woli i płacz Nowonarodzonego, nie wie niestety obecnie, co to pokój. Mogliśmy się o tym przekonać, uczestnicząc w dniach 5-15 września tego roku w pielgrzymce szafarzy i ich rodzin do Ziemi Świętej (z naszej parafii było 7 małżeństw).

Bet Sahur – Pole Pasterzy, gdzie radośna nowina o przyjściu Zbawiciela na świat została przez aniołów proklamowana pastuszkom, i samo Betlejem – miejsce narodzenia Jezusa Chrystusa, leżące 10 km na południe od Jerozolimy, znajduje się na terenie Autonomii Palestyńskiej, oddzielonej od Izraela na całej swej długości potężnym 9-metrowym betonowym murem, zwieńczonym na dodatek kolczastym drutem. Tak właśnie „miłują się” tu nawzajem Palestyńczycy i Żydzi. A ich wieloletni konflikt wydaje się z ludzkiego punktu widzenia nierozwiązywalny. Ziemia Mesjasza, który przyniósł światu pokój cierpi więc i krwawi.

„Gloria in excelsis Deo”. Taki napis widnieje przed kościołem wzniesionym na Polu Pasterzy. Wyglądem ma on przypominać pasterski namiot. Świetliki umieszczone na kopule przypominają rozgwieżdżone niebo, jakie oglądali tu pasterze owiec, gdy dowiedzieli się o narodzinach tajemniczego Króla. Grota pasterzy znajdująca się pod kościołem i panujący w niej mistyczny półmrok pozwalają na chwilę zakosztować czegoś z atmosfery sprzed 2 tysięcy lat.

Zupełnie innych przeżyć dostarcza Plac Żłóbka z Bazyliką Narodzenia, położony w samym centrum rozrastającego się miasta. Niepodobna ta Bazylika w żaden sposób do betlejemskiej

szopki. Potężna kamienna budowla z czasów późno starożytnych bardziej przypomina bowiem ciężki bunkier, do którego wchodzi się przez tzw. Drzwi Pokory. Większe kiedyś drzwi zamurowano, by nie można było bezcześcić świątyni, wjeżdżając do niej, jak to dawniej czyniono, konno. By wejść do Bazyliki Narodzenia, trzeba więc mocno pochylić głowę, by nie uderzyć nią w powałę. Dzięki temu każdy pielgrzym może łatwo zrozumieć pokorę Syna Bożego opuszczającego „śliczne niebo” i „wybierającego barłogi”.

Po wejściu widać 4 rzędy kolumn z mocno zniszczonymi malowidłami z czasów krzyżowców i resztki mozaiki z IV wieku. Potężna przestrzeń bazyliki sprawia jednak dość ponure, a nawet przygnębiające wrażenie. Brak tu jakiegoś jednolitego stylu, nadającego temu miejscu specyficzny klimat. Bardzo brak jednej kochającej ręki, która z tego miejsca uczyniłaby prawdziwe sanktuarium, jakim przecież to miejsce na ziemi bez wątpienia, z racji na to, co się tu wydarzyło, jest. Dzieli się ona na część prawosławną, w której podziemiach znajduje się miejsce Narodzenia Pana Jezusa, i część katolicką z grota św. Hieronima (tu przetłumaczył on Pismo Święte na łacinę).

Stoimy w kolejce przed ikonostasem, czekając na wejście do Groty Narodzenia Pańskiego. Wszystko wokół wydaje się tu być zaniedbane, ponure, nie takie. W sercu rodzi się ból. Dlaczego? Po małych schodkach tuż za ikonostasem schodzimy w dół.

Wreszcie... JESTEŚMY TU! W miejscu (jego wiarygodność historyczna jest w tym wypadku 100%), w którym Jezus Chrystus – nasz Pani Odkupiciel – przyszedł na świat. Łagodny blask oliwnych lamp zwisających z niskiego sufitu daje uczucie ciepła i jakoś pomaga wejść w atmosferę rzeczywistości sprzed 2000 lat. Tu bowiem Izrael pogrążony w mroku mógł zobaczyć wschodzącą Gwiazdę z Jakuba.



Wzruszenie do granic wytrzymałości, drżenie. Gwiazda we wnętrzu oznaczająca miejsce narodzenie jest trochę niepozorna. Według liczby króla Dawida ma ona czternaście ramion. Każdy z nas na chwilę może uklęknąć i ucałować to szczególne miejsce. Chciałoby się pozostać tu na dłużej, wyrazić swoje uczucia postawą i słowem w sposób adekwatny do otrzymanego Daru. Niestety, jest to niemożliwe. Czując na sobie oddech kolejnego pielgrzyma i przynaglanie strażnika, można dobremu Bogu ofiarować z siebie zaledwie odrobinę.

Śpiewamy „Gdy się Chrystus rodzi”. A we mnie pojawia się przedziwne uczucie tęsknoty za czymś nieuchwytnym, nieogarnionym. Wiem, że to tęsknota za Bogiem, Jego pokorą i ubóstwem. Chwila łaski..., która w człowieku pozostaje na całe życie.

Naprzeciw wnętrza z gwiazdą znajduje się miniaturowa kapliczka, ustawiona w miejscu, gdzie miał stać żłóbek Jezusa. Nie mogę wytrzymać ze szczęścia, że naprawdę tu jestem.

Potem Eucharystia w podziemiach należących do ojców franciszkanów. Na ołtarzu duża figurka Dzieciątka, którą każdy z nas potem ucałuje, oddając Jezusowi swe życie.

Tyle piękna i bólu równocześnie przeżywa się w tym miejscu, podobnie jak i w innych miejscach naszej pielgrzymki. Ból podziałów i rozdarcia Kościoła, ból wzajemnej ludzkiej wrogości i nieustępliwości, ból beznadziejności sytuacji panującej w Ziemi, którą słusznie nazywamy Świętą; ból tego niepokoju, jaki widać tu na każdym kroku – w karabinach żołnierzy gotowych do strzału, w agresywności wypowiedzianych słów, w nachalności ulicznych kupców handlujących rzeczami, którymi w rzeczywistości gardzą (różańce, krzyże, figurki świętych), i w oczach wielu ludzi, którzy nie mają w sercu żadnej nadziei.

Betlejem... W kruchym ciele Dziecka przychodzi do nas dobry Bóg. Czy można odrzucić Dziecko?

EWA SOŁECKA

INTENCJE NA GRUDZIEŃ

OGÓLNA:

Aby wszystkie ludy ziemi, poznając się wzajemnie i szanując, wzrastały w zgodzie i pokoju.

MISYJNA:

Aby dzieci i młodzież były zwiastunami Ewangelii i aby w swej godności były zawsze szanowane i chronione przed wszelką przemocą i wyzyskiem.

PARAFIALNA:

Aby czas Adwentu przez wytrwałą modlitwę wprowadził nas w pełne wiary świętowanie Bożego Narodzenia.

INTENCJE NA STYCZEŃ 2012

OGÓLNA:

Aby ofiary katastrof naturalnych otrzymywały pomoc duchową i materialną, potrzebną do odbudowania życia.

MISYJNA:

Aby zaangażowanie chrześcijan na rzecz pokoju było okazją do dawania świadectwa o Chrystusie wszystkim ludziom dobrej woli.

PARAFIALNA:

Niech Maryja Królowa Pokoju wyprasza u Syna swego błogosławieństwo i dar pokoju na 2012 rok, by cała parafia scalała się wokół Kościoła, który jest naszym domem.

KSIĘGI PARAFIALNE

OCHRZCZENI:

Julia Wybacz
Tomasz Ślepak
Marlena Ewa Karge
David Martin Fintz



MAŁŻEŃSTWA:

Piotr Bączkowski
i Monika Wojtasik
Marcin Wybacz
i Monika Turka



ZMARLI:

Helena Średzka I. 84
Wiesław Markowicz I. 76
Antonina Jarosz I. 84
Leszek Król I. 69
Krzysztof Suprun I. 54
Bogdan Łukasiewicz I. 83
Krzysztof Janczyn I. 26
Franciszek Turski I. 73
Stanisław Janik I. 71
Mieczysław Jakubowski I. 79
Jan Łukaszewicz I. 81
Jan Królikowski I. 72
Bronisław Kasznicki I. 75
Teresa Podgajna I. 64
Krystyna Wiłkowska I. 58
Marianna Patkowska I. 88



ZAPROSZENIE

Przyjaciele Misji Oblackich
zapraszają
na spotkanie opłatkowe
w niedzielę 18 grudnia
o godz. 15.00
w sali św. Eugeniusza.



2. niedziela Adwentu 4 grudnia

Adwent jest synonimem nadziei: nie daremnym oczekiwaniem na jakiegoś bezosobowego boga, lecz konkretną i niezawodną ufnością w powrót Tego, który już raz do nas przyszedł. Jest to nadzieja, która pobudza do czujności w modlitwie, ożywianej pełnym miłości oczekiwaniem; do czujności wyrażającej się w dynamice konkretnej miłości bliźniego, której towarzyszy świadomość, że Królestwo Boże przybliży się tam, gdzie ludzie uczą się żyć jak bracia.

Iz 40, 1-5.9-11

Przygotujcie drogę dla Pana

Deutero-Izajasz zwiastuje ludowi na wygnaniu radosną wieść o wyzwoleniu: czas kary się zakończył. Ta radosna wieść skierowana jest również i do nas. Wszyscy jesteśmy wędrowcami przez życie, szukamy stałego i bezpiecznego mieszkania. W miarę upływu czasu nabieramy przekonania, że tego mieszkania nie znajdziemy tu na ziemi.

Ps 85

Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie

Spotkają się ze sobą łaska i wierność, ucałują się sprawiedliwość i pokój. Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość spojrzy z nieba.

2 P 3, 8-14

Oczekujemy nowego nieba i nowej ziemi

Okres Adwentu kieruje nasze spojrzenie ku przychodzącemu Panu. Właśnie pewność Jego powrotu w chwale nadaje sens naszemu oczekiwaniu i codziennej pracy. Jeśli wpatrujemy się w Niego i przyjmujemy wewnętrzną postawę Maryi, „Dziewicy słuchającej”, znajdujemy siły do pracy, czasem trudnej i uciążliwej, a nasz wysiłek poszukiwania przynosi owoce.

Alleluja

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego; wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.

Mk 1, 1-8

Jan Chrzciciel przygotowuje drogę Panu

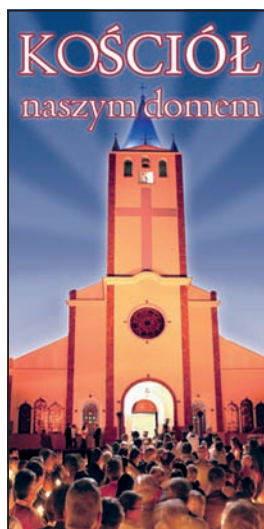
Wołanie Jana Chrzciciela z pustyni judzkiej rozbrzmiewa przez wieki i dociera do nas, zachowując niezwykłą aktualność. Aby spotkać się z naszym Odkupicielem, musimy się nawrócić, to znaczy wyjść Mu naprzeciw z radosną wiarą, porzucając mentalność i styl życia, które nie pozwalają nam w pełni naśladować Chrystusa. Ten wysiłek nawrócenia znajduje oparcie w przekonaniu, że Bóg jest zawsze wierny, mimo wszelkiego zła, jakie dostrzegamy w sobie i wokół nas. Oto dlaczego Adwent jest czasem oczekiwania i nadziei.

Kościół naszym domem

Zakończyliśmy pierwszy rok programu duszpasterskiego „Kościół domem i szkołą komunii”, przeżywany pod hasłem „W komunii z Bogiem”. W archidiecezji wrocławskiej staraliśmy się w tym czasie wzmocnić naszą więź ze słowem Bożym zapisanym w Biblii.

Celami ogólnymi trzyletniego programu są odkrywanie i pogłębianie duchowości komunii, odnowa i wzmocnienie struktur wspólnotowych Kościoła oraz krzewienie duchowości komunii. Program ma na celu obronę atakowanej przez różne środowiska i zagrożonej w swoim istnieniu rodziny. Jednym z jego zadań jest także zaproszenie różnych środowisk (nie tylko kościelnych) do rozmowy i działania na rzecz troski o prawdziwe oblicze niedzieli.

Mottem drugiej części pod hasłem „Kościół naszym domem” są słowa św. Pawła Apostoła: „My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś – uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony,



a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor 3, 9-11).

Słowa te doskonale oddają istotę celów realizacji programu, którymi są pomoc w zrozumieniu tajemnicy Kościoła, ukazanie komunii jako dzieła Ducha Świętego, pomoc w odkrywaniu własnego miejsca w Kościele, pogłębianie ducha zaangażowania i współodpowiedzialności za Kościół, odnawianie i budowanie struktur wspólnotowych.

W programie duszpasterskim na rok 2011/2012 zaakcentowano potrzebę pogłębiania ducha współpracy między duchowieństwem, osobami życia konsekrowanego i wiernymi świeckimi, a także zwiększenie obecności i zaangażowania świeckich w duszpasterstwa parafialne. Wiąże się to z rozwojem działalności rad duszpasterskich i ekonomicznych w parafiach. Istotnym celem programu jest również formacja animatorów świeckich.

REDAKCJA

**Wspólnoty Benedictus i Lew Judy zapraszają na rekolekcje adwentowe
„Przyjmij z radością Chrystusa do swego życia”
w dniach 17-18 grudnia 2011 r.**

**Kaplica w kościele pw. św. M. M. Kolbego we Wrocławiu,
ul. Horbaczewskiego 20**

Sobota 17.12.2011 r.

16.00 – Eucharystia z nauczaniem (ks. bp. Andrzej Siemieniewski)

17.15 – Konferencja (ks. bp. Andrzej Siemieniewski)

18.00 – Uwielbienie i modlitwy wstawiennicze

Niedziela 18.12.2011 r.

11.00 – Eucharystia z nauczaniem (ks. Eugeniusz Ploch, koordynator Odnowy w Duchu Świętym i diecezjalny duszpasterz akademicki diecezji opolskiej)

12.15 – Konferencja (ks. Eugeniusz Ploch)

13.00 – Uwielbienie Boga i zaproszenie Chrystusa do swego życia



Światło

Zbliża się Boże Narodzenie; najkrótszy w roku dzień i najdłuższa noc. Świat materii pogrąża się w ciemności. Ciemność rozjaśnia jednak nagły blask. Niebiańskie światło wokół stajenki.

Ludzie widzą w ciemności światło piękne i przyciągające. Biegają do tej jasności, bo to coś niezwykłego, niezrozumiałego, i odkrywają jej źródło – maleńkie Dziecko.

Opanowuje ich radość. Widzą biedę rodziny, więc niosą dary. Kiedy stara się podzielić tym, co ma, by ulżyć Rodzinie.

Caritas naszej parafii pamięta o tym zdarzeniu. By światło betlejemskie zagościło w naszych domach, zapraszamy wszystkich do zakupu świec, które będą symbolizować tamto światło.

Świece będziemy rozprowadzać w każdą niedzielę po wszystkich Mszach Świętych już od 4 grudnia. W tym roku będzie więcej dużych świec, bo takich ostatnio zabrakło.

Jak co roku na czas Adwentu wystawimy również nasz kosz na produkty żywnościowe dla rodzin w potrzebie. Bez tych produktów wiele rodzin mia-

łoby bardzo smutne Święta Bożego Narodzenia. Dlatego jeśli ktoś z parafian może i chce pomóc, będzie miał ku temu okazję. Mamy nadzieję, że i tym razem dzięki wspólnemu myśleniu naszych parafian będziemy mogli dać trochę radości i nadziei ubogim naszej parafii.

Wierzmy, że Jezus ze żłóbka pobłogosławi darczyńcom i zapali w ich sercach swoje światło, a Święta Bożego Narodzenia staną się czasem nadziei na nasze z Nim spotkanie.

ANNA TABOR



Wszystkim wspianiałym parafianom życzymy radosnych, dobrych świąt, pełnych miłości w rodzinie. Niech spory i trudności przerodzą się w zrozumienie i spotkania przy żłóbku. Życzymy błogosławieństwa Bożej Dzieciny, byśmy umieli służyć naszemu Bogu i w tym znaleźli pokój.



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

„Szlachetna Paczka” to ogólnopolska akcja świątecznej pomocy realizowana od 2001 r. Głównym jej założeniem jest idea przekazywania bezpośredniej pomocy.

W „Szlachetnej Paczce” prywatni darczyńcy odpowiadają na potrzeby osób najbardziej ubogich ze swojego miasta lub okolicy. O potrzebach tych dowiadują się wolontariusze, którzy sami poszukują

rodzin dotkniętych biedą, odwiedzają je i pytają o to, czego im najbardziej brakuje. Przed Bożym Narodzeniem informacje te są umieszczane w anonimowej bazie internetowej, by darczyńca mógł wybrać konkretną rodzinę i przygotować dla niej paczkę na święta.

Więcej o akcji oraz o tym, jak można pomóc, na stronie:

www.szlachetnapaczka.pl



Niepokalane Poczucie NMP Uroczystość, 8 grudnia

8 grudnia dajemy wyraz czci i miłości dla tego niezwykłego Pięknego, któremu na imię Maryja. Sprawujemy uroczystą liturgię, aby złożyć Ofiarę Jej Syna w podziękowaniu Trójcy Przenajświętszej za dar Niepokalanego Poczucia. To światło objawione Kościołowi idzie z nami i oświeca nadzieję człowieka, którego drogi często prowadzą przez mrok.

Rdz 3, 9-15

Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo niewiasty

Te prorocze słowa zwiastują zwycięstwo, jakie Jezus zrodzony z Niewiasty miał odnieść nad szatanem, księciem tego świata. Zwycięstwo Syna jest zwycięstwem Matki Niepokalanej, która wstawia się za nami jako Orędowniczka Miłosierdzia. Oto tajemnica, którą dziś świętujemy.

Ps 98

Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda

Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego. Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemo, cieszcie się, weselcie i grajcie.

Ef 1, 3-6.11-12

Bóg wybrał nas w Chrystusie przed założeniem świata

Historia jest teatrem ciężkiej walki przeciw mocom ciemności, zaczętej ongiś u początku świata; walki, która trwa. W tym nieustannym boju uczestniczy każdy człowiek. Nie będzie mu dane osiągnąć jedności w samym sobie bez pomocy łaski Bożej, którą Bóg obdarzył nas w Umiłowanym.

Alleluja

Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.

Łk 1, 26-38

Bądź pozdrowiona, pełna łaski

Niepokalane Poczucie Maryi oznacza całkowity brak grzechu od samego początku Jej życia. Syn Maryi odniósł ostateczne zwycięstwo nad szatanem i pozwolił Matce skorzystać z jego owoców z wyprzedzeniem, zachowując Ją od grzechu. Świadoma otrzymanego daru, Maryja dzieli z nami postawę dziecięcego posłuszeństwa i szczerzej wdzięczności, zachęcając każdego do odkrywania znaków Bożej dobroci we własnym życiu.



3. niedziela Adwentu 11 grudnia

„Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Pan jest blisko!” (Flp 4, 4-5). Z tych słów św. Pawła z Listu do Filipian wywodzi się liturgiczna nazwa dzisiejszej niedzieli: „Gaudete”. Jesteśmy blisko Bożego Narodzenia, dlatego liturgia wzywa nas do radości.

Iz 61, 1-2a.10-11

Ogromnie się weselę w Panu

Prorok Izajasz ukazuje Mesjasza jako Tego, który przychodzi w Duchu Świętym, jako posiadającego pełnię tego Ducha w sobie, i równocześnie dla innych, dla Izraela, dla wszystkich narodów. Pełni Ducha Bożego towarzysząc wielorakie dary, dobra zbawienia, szczególnie przeznaczone dla ubogich i cierpiących, dla tych, którzy ku owym darom otwierają serca.

Łk 1, 46-55

Duch mój się raduje w Bogu, Zbawcy moim

Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprowadził. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie.

1 Tes 5, 16-24

Przygotujcie duszę i ciało na przyjście Pana

Trzeba dziękować Bogu. To jest zasadniczy warunek, aby „nie gasić ducha”. Słowa Apostoła są wezwaniem i przestrożą zarazem. Jeśli Bóg dał nam siły potrzebne do przejścia przez Morze Czerwone, to teraz, wędrując ku przyszłości, nie możemy zrażać się trudnościami. One są nieodłączne, należą poniekąd do samej istoty przemian, jakie muszą się dokonać.

Alleluja

Duch Pański nade mną posłał mnie głosić dobrą nowinę ubogim.

J 1, 6-8.19-28

Św. Jan Chrzciel przygotowuje przyjście Chrystusa

Przez usta św. Jana Chrzciela przemawia jak gdyby ten sam adwentowy werset: „Pan blisko jest!”. Te dwie perspektywy – nocy betlejemskiej i chrztu nad Jordanem – spotykają się wokół tej samej prawdy: trzeba otrząsnąć się z odrętwienia i przygotować drogę Panu, który przychodzi. Weselmy się zatem i radujmy! Pan jest blisko! Przychodzi, aby nas zbawić.



Jeśli zapomnę o nich...

Pozostajemy jeszcze w atmosferze zadumy wyznaczonej listopadowymi świętami, które przypominają o obowiązku żywych wobec umarłych, poległych i cierpiących. Przypominają tych, którzy tworzyli naszą indywidualną i zbiorową historię.

„Spotkanie z kulturą ojczystą” 22 października br. było znakomitym wprowadzeniem w owe listopadowe klimaty. Jego tytuł „Jeśli zapomnę o nich”, zaczerpnięty z Mickiewiczowskiego arcydramatu, sygnalizował potrzebę pamięci o tych zdarzeniach, które naznaczyły dzieje narodu tragicznym doświadczeniem Sybiru, a jednocześnie zaowocowały obfitością dzieł sztuki.

W 1842 r. Adam Mickiewicz wygłosił w College de France dwie prelekcje poświęcone zesłańcom. Miał do tego pełne prawo jako więzień caratu skazany w procesie młodzieży filomackiej na pobyt w Rosji i jako autor III cz. „Dziadów” nasyconych tematyką zsyłkową, dramatu dedykowanego kolegom, „narodowej sprawy męczennikom”. Nie ma wprawdzie w utworze obrazów życia na Syberii, jest natomiast jego zapowiedź w wielu wstrząsających fragmentach dzieła. Pojawia się także pojęcie Sybiru jako zobowiązanie dla tych, którzy zostają: „Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie”.

W „Opowiadaniu Sobolewskiego” poeta nakazuje objąć pamięcią zwłaszcza tych najmłodszych, gimnazjalistów. Źródła historyczne mówią, że w procesie młodzieży wileńskiej 1823-1824 ich właśnie ukarano najsurowiej. Siedemnastoletni Jan Molleson i Józef Tyr zostali zesłani do Syberii Wschodniej, do katorgi nerczyńskiej, gdzie ślad po nich zaginął. Co najmniej sześciu chłopców, w tym brata dziadka Witkacego, zesłano do garnizonu w Tobolsku, innych sześciu skazano na ciężkie roboty w Bobrujsku. Tak władze carskie karały za patriotyzm.

„Dziady” były pierwszym z wielkich dzieł literackich podejmujących temat Sybiru. Niewiele później zesłania pojawiają się w utworach Słowackiego i Krasińskiego, a potem w poezji Norwida, Lenartowicza, Ujejskiego i wielu innych. Sybir, jako stały element polskiego doświadczenia historycznego, będzie odtąd obecny w literaturze i sztuce kolejnych epok, zwłaszcza w okresach popowstaniowych, kiedy nasilały się represje carskie, z ulubionym środkiem dyscyplinującym niepokornych Polaków – zsyłkami na Syberię.

Dane dotyczące liczby zesłanych, według publikacji M. Janik: „Dzieje Polaków na Syberii”, są porażające: rok 1768 Konfederacja Barska – 10 tys. osób, 1794 Powstanie Kościuszkowskie – 10 tys., wojny napoleońskie – 15 tys., 1830 Powstanie Listopa-



dowe – 60 tys., 1863 Powstanie Styczniowe – 70 tys., konspiracja lat 1905-1914 – 100 tys.

Prawdziwa hekatomba sybirską Polaków miała miejsce w latach 1939-1946. Według publikacji J. Siedleckiego „Losy Polaków w ZSRR”, na podstawie danych udostępnionych przez władze rosyjskie, liczba zesłańców przekracza milion osób: jeńcy 1939 r. – 45-250 tys., aresztowania i deportacje w latach 1940-1941 – 420 tys.-1,1 mln, aresztowani i internowani w latach 1944-1946 – 90-100 tys. osób.

Jak wynika z zestawień liczbowych, być może jeszcze niekompletnych, przez 7 lat system komunistyczny pokarał Sybirem więcej istnień ludzkich niż przez 146 lat uczyniło to carskie imperium. Niewyobrażalne cierpienia zesłańców, którzy w sowieckich łagrach i kołchozach zmuszani do katorżniczej pracy w nieludzkich warunkach tracili życie i zdrowie, swoją intensywnością przewyższały wielokrotnie doświadczenia z czasów carskich. Nie bez powodu nazwano je „Golgotą Wschodu”. Jej ofiary to nie tylko reprezentanci różnego rodzaju służb publicznych i państwowych, to także bezbronni dzieci, kobiety i starcy, których jedyną winą było polskie obywatelstwo.

Bardzo dobrze, że i te przeżycia znalazły odzwierciedlenie w literaturze i sztuce. Liczne wspomnienia, literackie opisy, poezja i pieśni, często autorstwa tych, którzy przetrwali, stanowią bezcenny dokument i bolesne świadectwo dziejów wyodrębniających Polaków z rodziny narodów europejskich, dziejów kształtujących naszą narodową tożsamość.

Na październikowym spotkaniu z kulturą kilka takich utworów można było usłyszeć, np. przejmujące wiersze przedwojennej nauczycielki Anny Rudawcowej oraz pieśni do słów Mariana Jonkajtysa, poety, aktora, reżysera, pedagoga, rzeźbiarza, współtwórcy słynnych „Podwieczorków przy mikrofonie”. Dramatyczne sybirskie przeżycia tego niezwykle utalentowanego artysty znalazły wyraz w jego wierszach poświęconych męczeństwu zesłańców na Syberii i w Kazachstanie.

Najbardziej znany „Marsz Sybiraków” z muzyką Czesława Majewskiego zaśpiewał dziewczęcy chór 1. Gimnazjum im. Hugo- na Dionizego Steinhausa we Wrocławiu

pod dyрекcją pana Piotra Jarońskiego. Inny utwór tego artystycznego tandemu pt. „Wnukowie Sybiraków” porywająco wykonały Marcelka Chodorowska i Ania Radziszewska. Oczywiście były również inne utwory i inni wykonawcy. Śpiewali: panie Danuta Białaczewska i Maria Stuchly-Dolińska oraz student Akademii Muzycznej Krzysztof Kula. Akompaniowała, jak zwykle niezawodna, pani prof. Edyta Piaczyńska. Recytowali Kamil Kasprzak i Damian Szpalerski. „Opowiadanie Sobolewskiego” w wykonaniu Kamila zabrzmiało rewelacyjnie.

Szczególne podziękowanie należy się pani Renacie Chodorowskiej za piękną scenografię, państwu Taborom za pomoc w dekoracji i przygotowaniu sali oraz panu Jarkowi Zawartce za zainstalowanie i obsługę nagłośnienia.

Główną atrakcją wieczoru była prelekcja o Sybirze w historii, tradycji i kulturze polskiej, którą wygłosił pan Piotr Szubarczyk, historyk gdańskiego IPN-u, niezrównany mówca znany z licznych wystąpień medialnych, autor wielu publikacji, niestrudzony propagator wiedzy o polskich bohaterach i niezłomnych kapłanach unicestwianych przez zbrodnicze systemy polityczne. Tacy prelegenci jak pan Piotr Szubarczyk, zdolni i kompetentni, nie tylko uczą historii, pozwalają również poczuć dumę z przynależności do narodu, którego dzieje, niejednokrotnie tragiczne, są też świadectwem męstwa, wytrwałości i wierności Bogu. Pozwalają odzyskać poczucie godności i uwierzyć, że patriotyzm, także współcześnie, może być wartością bezcenną i nie ma nic wspólnego z faszyzmem, wbrew temu, co usilnie próbują nam wmówić niektóre środowiska.

Przeminęły listopadowe klimaty; przed nami okres oczekiwania na przyjście Bożej Dzieciny i radosny czas świętowania Jej narodzin. Niech te święta napełnią pokojem Chrystusowym wszystkie serca, rodziny i naszą ojczyznę. Niech przyniosą Boże błogosławieństwo, wzajemną życzliwość i zrozumienie. Czcigodnym Ojcom Oblatom, wszystkim parafianom i przyjaciółom życzę tego „Spotkania z kulturą ojczystą”.

Już dziś zapraszamy na wspólne kolędowanie w styczniu 2012 r.

MARIA SONIA KROK

4. niedziela Adwentu 18 grudnia

Za kilka dni Boże Narodzenie! Nie wolno skupić się wyłącznie na jego zewnętrznym aspekcie. Trzeba, aby nas ogarnął ów zachwyt i zdumienie, jakiego zaznała Maryja Panna w obliczu tajemnicy. Niech Boże Narodzenie doprowadzi wszystkich do spotkania z Bogiem i wzbudzi w każdym sercu uczucia wzajemnego przebaczenia i braterskiej solidarności.

2 Sm 7, 1-5.8b-12.14a.16

Królestwo Dawida będzie trwało wiecznie

Adwent odnawia oczekiwanie na Chrystusa, który przyjdzie, aby nas zbawić, w pełni urzeczywistniając swe królestwo sprawiedliwości i pokoju. To Bóg postanowił wyjść nam naprzeciw. Stając się dzieckiem, Jezus przyjął naszą naturę i ustanowił na zawsze przymierze z całą ludzkością.

Ps 89

Na wieki będę słauił łaski Pana

Zawarłem przymierze z moim wybranym, przysięgłem mojemu słudze Dawidowi: Utrwalę twoje potomstwo na wieki i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia.

Rz 16, 25-27

Tajemnica ukryta dla dawnych wieków została objawiona

Wiara jest naszą odpowiedzią wyrażającą posłuszeństwo Bogu. Bóg, który pozwala się poznać, autorytetem swej absolutnej transcendencji zaświadcza o wiarygodności objawianych przez siebie prawd. Przez wiarę człowiek wyraża akceptację tego Bożego świadectwa.

Alleluja

Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa.

Łk 1, 26-38

Maryja pocznie i porodzi Syna

„Oto ja, służebnica Pańska” – te słowa Maryi znajdują się w centrum dzisiejszej liturgii. Mamy przed oczyma postać Maryi, tak jak ją opisuje ewangelista Łukasz w klasycznej scenie Zwiastowania. Była to chwila powołania Maryi, od

której wszystko zależało. Bez TAK Maryi, Jezus nie byłby się narodził.



Narodzenie Pańskie 25 grudnia

MSZA W NOCY

Łączymy się duchowo z tym szczególnym momentem dziejów, w którym Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał wśród nas. Padamy na kolana w adoracji Syna Bożego. Niech ta święta noc napęlni nas wiarą, zachwytem i zdumieniem pasterzy betlejemskich, zaznajmy tego samego zdziwienia i tej samej radości. U stóp Słowa Wcielnego złożmy nasze troski i radości, łzy i nadzieje.

Iz 9, 1-3.5-6

Syn został nam dany

Uciemniony i cierpiący naród, który kroczył w ciemnościach, ujrzał wielkie światło promieniujące z ubogiego żłóbka. Tak, światło naprawdę wielkie, bo jest to światło nowego stworzenia.

Ps 96

Dziś się narodził Chrystus Pan, Zbawiciel

Niech się radują niebiosy i ziemia weseli, niech szumi morze i wszystko, co je napęlnia.

Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie, niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości.

Tt 2, 11-14

Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom

Łaska to właśnie Dar, „dawanie się” Boga stworzeniu, człowiekowi, „udzielanie się” tego, co Boskie, temu, co ludzkie. Tej nocy Łaska stała się jawną: Bóg daje siebie w Synu, w odwiecznym Synu, który jest współistotny Ojcu. Daje siebie za sprawą Ducha Świętego, którego otrzymała przy zwiastowaniu Dziewica z Nazaretu.

Alleluja

Zwiastuję wam radość wielką, dziś narodził się nam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus.

Łk 1, 1-14

Dzisiaj narodził się nam Zbawiciel

Narodzenie Jezusa w Betlejem to misterium: wydarzenie i tajemnica. W Jego narodzeniu objawia się tajemnica Boga. Oczy pasterzy ujrzały Niemowlę owinięte w pieluszki i złożone w żłobie, i w tym znaku wewnętrzne światło wiary pozwoliło im rozpoznać Mesjasza zapowiadanego przez proroków.



MSZA W DZIEŃ

Pełni uwielbienia wobec Bożego żłóbka, zastanówmy się nad czasem, który przemija. Jezus odejmuje od nas bolesne przecucie pustki i zapewnia, że cała ludzka historia jest powrotem do Domu Ojca. Każde więc poszczególne dzieje ludzkie są częścią owego powrotu. Narodzenie rozpoczyna wędrówkę ku Ojcu.

Iz 52, 7-10

Cała ziemia zobaczy zbawienie Boże

Bóg ustanowił czas obietnic, a także i czas, w którym miało się spełnić to, co obiecał. Czas obietnic trwał od proroków aż do Jana Chrzciciela. Od jego wystąpienia aż do końca wieków trwa czas spełniania danych obietnic. „O łaskach Pana będę śpiewał na wieki, Twą wierność będę głosił moimi ustami przez wszystkie pokolenia”.

Ps 98

Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego.

Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemo, ciescie się, weselcie i grajcie.

Hbr 1, 1-6

Bóg przemówił do nas przez Syna

Bóg wszedł w dzieje człowieka, stał się – jako człowiek – ich podmiotem, jednym z miliardów, a równocześnie Jedynym! Ukształtował przez swe Wcielenie ten wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzał nadać człowiekowi od początku. Ukształtował w sposób definitywny, ostateczny – w sposób Sobie tylko właściwy, stosowny dla swej odwiecznej Miłości i Miłosierdzia, z całą Boską wolnością.

Alleluja

Zajaśniał nam dzień święty, pójďte, narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię.

J 1, 1-18

Słowo stało się ciałem

W prologu Ewangelii św. Jana prawda o synostwie Bożym Jezusa Chrystusa znajduje swój pełny wyraz. Przedwieczny Syn, kiedy przychodzi na świat jako Słowo, które stało się ciałem, przynosi ludzkości pełnię łaski i prawdy. Przynosi pełnię prawdy, ponieważ uczy o Bogu prawdziwym, którego nikt nigdy nie widział. Przynosi pełnię łaski, ponieważ wszystkim, którzy Go przyjmują, daje moc, aby się na nowo narodzili z Boga: aby stali się dziećmi Bożymi.

Najświętszej Rodziny – Jezusa, Maryi, Józefa 30 grudnia

Liturgia zachęca nas dzisiaj do kontemplowania Świętej Rodziny z Nazaretu, wspaniałego wzoru cnót ludzkich i nadprzyrodzonych dla wszystkich rodzin chrześcijańskich. Rozważamy tajemnice tej szczególnej rodziny, od której możemy się uczyć sposobu życia i wartości, dziś bardziej niż kiedykolwiek niezbędnych, by budować społeczność ludzką na mocnych i trwałych fundamentach.

Syr 3, 2.-6.12-14

Kto jest posłuszny Bogu, czci swoich rodziców

Czwarte przykazanie następuje w Dekalogu po trzech fundamentalnych przykazaniach, które dotyczą stosunku człowieka do Boga. „Czci ojca i matkę”, gdyż są oni dla ciebie niejako zastępcami Pana Boga – są tymi, którzy dali ci życie. U swych podstaw cześć odpowiada cnocie sprawiedliwości. W istocie rzeczy nie można jednak pomyśleć o czci bez miłości i to zarazem Boga i bliźniego.

Ps 128

Błogosławiony, kto się boi Pana

Błogosławiony każdy, kto się boi Pana, kto chodzi Jego drogami.

Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał, szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie.

Kol 3, 12-21

Chrześcijańskie zasady życia domowego

Często wiedza naukowa może okazać się bardzo pomocna, nic jednak nie zastąpi gorliwej wiary. Dlatego potrzebne jest bogate życie duchowe i otwarcie się na Słowo życia. Nie wolno rezygnować z modlitwy, częstej spowiedzi, kierownictwa duchowego, ani też myśleć, że można je zastąpić innymi rodzajami wsparcia natury ludzkiej i psychologicznej. Bogactwo życia sakramentalnego rodziny, która w każdą niedzielę uczestniczy w Eucharystii, jest bez wątpienia najlepszym środkiem zaradczym na trudności i napięcia, pozwalającym stawić im czoło i je przewyciężyć.

Alleluja

Sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy pokój, Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem.

Łk 2, 22-40

Dziecię rośło, napęlniając się mądrością

Błogie wspomnienie życia w Nazarecie Jezusa, Maryi i Józefa przypomina nam surowe i proste piękno oraz święty i nienaruszalny charakter rodziny chrześcijańskiej. Patrząc na Maryję i Józefa, ofiarujących Dzieciątka w świątyni lub udających się w pielgrzymce do Jerozolimy, rodzice chrześcijańscy mogą się z nimi utożsamiać, gdy ze swoimi dziećmi uczestniczą w niedzielnej Eucharystii lub gdy w swych domach gromadzą się na modlitwie.

Trzysta lat urszulańskiej tradycji

Przez ponad dwadzieścia lat należałam do popowickiej wspólnoty parafialnej: tu chodziłam na lekcje katechezy, przystąpiłam do I Komunii św., uczestniczyłam w życiu duszpasterstwa akademickiego. Jednak przez kilka lat moim drugim „duchowym domem” było inne miejsce: Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej we Wrocławiu – szkoła o długiej nazwie i jeszcze dłuższej tradycji: pierwsza szkoła urszulańska we Wrocławiu powstała w 1687 r.!

Już na samym początku nauki w tej szkole zauważyłam, że wpływ środowiska urszulańskiego na moje życie duchowe przeplata się z wpływem wspólnoty oblackiej. Dobrym tego przykładem był sakrament bierzmowania, do którego planowałam przystąpić, jak wszyscy w naszej parafii, po ukończeniu osiemnastu lat. Siostry Urszulanki „wyłowiły” jednak spośród pierwszoklasistek kilka dziewcząt – w tym i mnie – które nie były jeszcze bierzmowane, i zaproponowały nam indywidualne przygotowanie do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, na co oczywiście każda z nas ochoczo przystała, aby pod koniec pierwszej klasy przyjąć dary Ducha Świętego.

Dwa miesiące temu z radością powróciłam do mojego dawnego Liceum, aby nauczać języka łacińskiego. Odkryłam, że szkoła zmieniła się bardzo: przede wszystkim została poszerzona o urszulańskie Gimnazjum. Stała się też piękniejsza dzięki remontom (a było co remontować, bo to barokowy budynek!) i nowocześniejsza. Nastąpiła też zmiana na stanowisku dyrektora: dwa lata temu funkcję tę przejęła siostra Blandyna Boch OSU. Mimo wszystkich tych zmian w szkole cały czas panuje jednak pewna charakterystyczna atmosfera, coś, co urzekło mnie od pierwszego dnia, gdy się tu pojawiłam. Postanowiłam zapytać siostrę Blandynę o jej zdanie na ten temat.

– Pierwszą cechą charakterystyczną szkoły wrocławskiej jest jej żeńskość – mówi siostra dyrektor. – Pozostałe placówki urszulańskie w Polsce są już obecnie koedukacyjne, a Wrocław jako jedyny nie zdecydował się dotychczas na przyjęcie chłopców. Jest to też jedyna szkoła

prowadzona przez nasze zgromadzenie, która mieści się nie w budynku typowo szkolnym, ale w gmachu o innym pierwotnym przeznaczeniu. Nadaje to szkole inny charakter i wpływa na organizację jej pracy.



Zabytkowy budynek przy placu Naniera mieści klasztor, kościół, Mauzoleum Piastów Śląskich z nagrobkiem Henryka VI, internat, salę gimnastyczną i dwie szkoły: gimnazjum i liceum. Siostra Dyrektor przyznaje jednak, że klimat wychowawczy szkoły jest podobny do tego w innych ośrodkach urszulańskich, a praca opiera się wszędzie na tych samych zasadach i wartościach.

Dopiero teraz, po latach, miałam możliwość przyjrzenia się tym zasadom i filarom z drugiej strony: z punktu widzenia nauczyciela. Widzę teraz wyraźnie, jak bardzo humanistyczna jest urszulańska droga kształcenia: humanistyczna, czyli nakierowana właśnie na konkretną osobę. Na moją prośbę jedna z uczennic sporządziła listę „Piętnastu powodów, dla których warto uczyć się w Liceum Urszulanek” (www.facebook.com/urszulanki). Pierwszy punkt tej listy brzmi: „Każda uczennica

traktowana jest indywidualnie”. Człowiek – w najwznioślejszym znaczeniu tego słowa – jest bezpośrednim przedmiotem troski nauczycieli i wychowawców.

Przyczyn tego humanistycznego nastawienia można upatrywać w przesłaniu św. Anieli Merici, założycielki zakonu Urszulanek, a zarazem prawdziwej kobiety renesansu, która, żyjąc na przełomie XV i XVI wieku, myślą pedagogiczną dalece wyprzedziła swoje czasy. Siostra Blandyna podkreśla:

– Św. Aniela w swoich pismach zaleca, abyśmy „nosiły każdą z osobna [wychowankę] wyrytą w sercu, gdyż tak postępuje i działa prawdziwa miłość”. W innym miejscu pisze też, że trzeba z miłością rozstrzygnąć, czy postępować łagodnie, czy bardziej surowo. Opiera się to zawsze na głębokiej znajomości osoby, z którą się pracuje, i wynika z głębokiej troski o drugiego człowieka.

Siostra Dyrektor zwraca też uwagę, że takie indywidualne relacje między uczennicą i wychowawcami ułatwia kameralność szkoły. Obecnie do Liceum uczęszcza 97 uczennic. Ma ono opinię szkoły „elitarniej” – jest to ocena w dużej mierze słuszna. Z pewnością nie każda młoda dziewczyna może i powinna zostać urszulańską wychowanką. Uczennice potwierdzają, że „Urszulankowo” jest dobrym miejscem dla osób, którym po drodze jest z Kościołem. Nie jest to jednak, jak się czasem słyszy, „szkoła zakonnic”: sporadycznie tylko zdarza się, żeby absolwentka wstępowała na drogę życia zakonnego. Przesłanie urszulańskie skierowane jest przede wszystkim do dziewcząt, które chciałyby znaleźć tu wsparcie i zrozumienie dla wyznawanych przez siebie katolickich wartości, a także otrzymać rzetelną formację do dojrzałego chrześcijańskiego życia.

Siostra Dyrektor zwraca też uwagę, że takie indywidualne relacje między uczennicą i wychowawcami ułatwia kameralność szkoły. Obecnie do Liceum uczęszcza 97 uczennic. Ma ono opinię szkoły „elitarniej” – jest to ocena w dużej mierze słuszna. Z pewnością nie każda młoda dziewczyna może i powinna zostać urszulańską wychowanką. Uczennice potwierdzają, że „Urszulankowo” jest dobrym miejscem dla osób, którym po drodze jest z Kościołem. Nie jest to jednak, jak się czasem słyszy, „szkoła zakonnic”: sporadycznie tylko zdarza się, żeby absolwentka wstępowała na drogę życia zakonnego. Przesłanie urszulańskie skierowane jest przede wszystkim do dziewcząt, które chciałyby znaleźć tu wsparcie i zrozumienie dla wyznawanych przez siebie katolickich wartości, a także otrzymać rzetelną formację do dojrzałego chrześcijańskiego życia.



KATARZYNA OCHMAN

Polska Wigilia

W katolickiej Polsce cykl Bożego Narodzenia rozpoczyna Wigilia. Dzień dla każdego Polaka bardzo ważny. Wszyscy w gronie rodziny lub przyjaciół zasiadają do uroczystej postnej kolacji, dzielą się opłatkiem, składają sobie życzenia, a potem spożywają potrawy uświęcone tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

W XIX wieku Polski nie było na mapie Europy. Nie było państwa, ale był naród, który nigdy nie wyrzekł się swej tożsamości. Polacy znaleźli wówczas skuteczny sposób na to, by podkreślić swoją narodowość. W tych trudnych dla naszego narodu czasach dużą wagę przywiązywano do tradycji. W polskiej wigilii zawierała się siła tradycji, dzięki której naród bez państwa przetrwał lata zaborów i doczekał się wolności w 1918 roku.

Z dniem, a także nocą wigilijną, najdłuższą w roku, najbardziej tajemniczą i niezwykłą związane były liczne i różnorodne wierzenia złączone wspólną ideą: cała ziemia i wszechświat, wszystkie byty ziemskie i pozaziemskie łączą się ze sobą we wspólnym przeżywaniu wielkiego misterium narodzin Boga.

W polskich obchodach wigilijnych, występują pewne relikty obrzędów przedchrześcijańskich. Pozostałości archaicznych praktyk rolniczych, wyraźne ślady obrzędów zaduszych. Od zamierzchłych czasów wierzone, że w noc wigilijną następowało zespolenie świata doczesnego i zaświatów. Wśród ludzi miały przebywać dusze zmarłych przodków. Ten dzień był najważniejszy do błagania sił natury o pomyślność, dobre zbiory, zdrowie. Pośredniczyli w tych staraniach zmarli.

To dla nich, a nie tylko dla nieoczekiwana gościa, zostawiało się puste miejsce przy stole, to mak, miód i grzyby w potrawach wigilijnych stanowiły pomost mię-

dzy tym a tamtym światem. To dlatego magiczne liczenie potraw na szczęście. Ma ich być liczba nieparzysta: dziewięć lub trzynaście, a w niektórych regionach Polski, równie często liczba parzysta (12 dań, bo tylu było apostołów – uczniów Jezusa i tyle jest miesięcy w roku). Mamy też w obrzędowości wigilijnej pewne elementy folkloru innych narodów. Na



ziemie Słowian, w tym również do Polski, przynieśli je w średniowieczu wraz z chrześcijaństwem i elementami kultury łacińskiej duchowni, zakonnicy i misjonarze z Europy zachodniej, głównie z Włoch i Francji.

Niezależnie od tych wszystkich relikwów Boże Narodzenie i poprzedzającą je wigilię obchodzimy przede wszystkim jako święto chrześcijańskie, któremu podporządkowane zostały wszystkie wcześniejsze, zachowane w nim obyczaje. Ma wreszcie wigilia polska wiele własnych rodzimych zwyczajów i obrzędów, z pietyzmem kultywowanych z pokolenia na pokolenie i stale wzbogacanych nowymi treściami.

Wspólnych mianowników polskiej Wigilii na różnych regionalnych stołach jest wiele: choinka, oczekiwanie na pierwszą gwiazdkę, stół przykryty białym obrusem, pod nim siano, opłatek, zupa grzybowa, potrawy z karpia i innych ryb, kapusta, grzyby, mak, miód, symboliczne produkty, z których przygotowuje się różne dania, ale przede wszystkim uroczysty charakter tej postnej wieczerzy. Smak smażonego karpia, kutii, klusek z makiem, makowca, piernika, barszczu, żuru, zupy grzybowej czy rybnej to dla wielu smak wspomnień z dzieciństwa, oczekiwania na Świętego Mikołaja, radość z wymarzonego prezentu, szczęście dziecka, kiedy widzi, jak cała rodzina pogodzona dzieli się opłatkiem i zasiada do nakrytego białym obrusem stołu.

Jeśli zapytamy rodaka, co jada w dniu Wigilii w rodzinnym domu, to łatwo możemy określić, skąd pochodzi. Na Śląsku na tradycyjnym wigilijnym stole muszą być śląskie pierniki, bytomskie kamyki, piernik z marcepanem, ćwibak piernikowy, piernikowe serca z miętowym lukrem czy cieszyńskie ciasteczka orzechowe. Na Opolsz-

czyźnie jadano zupę grochową, ale też migdałową, grzybową z galuszkami, fasolową z pieczkami (suszone owoce), ale przede wszystkim na stole musiała pojawić się siemiętka i moczka. Osobno ugotowana kasza tatarska zalana siemiątką dawała na talerzu połączenie ziarna prosa, tatarki i konopi, co miało magiczną moc dobrej wróżby. Na śląskim stole nie mogło zabraknąć karpia i kompotu wigilijnego z suszonych owoców.

Na dawnych kresach Rzeczypospolitej podawano na stół wigilijny zupę migdałową z ryżem i rodzynkami, barszcz z uszkami albo zupę rybną z pulpetami bądź grzybową z łazankami. Często spotykane były też: szczupak



na szaro w sosie z cytryną i rodzynkami, okoń lub sandacz z wody posypyany siekanymi jajkami i obłany masłem, szczupak faszerowany w galarecie na żółto z szafranem i rodzynkami, karp smażony i karp cały na zimno w rumianym sosie z rodzynkami, pasztet z chucherek (wątróbki z ryb po staropolsku) we francuskim cieście, liny w galarecie, karasie smażone z czerwoną kapustą, galarety lub kisiele owsiane, suszeniny ze śliwek, wisien i gruszek zamiast chleba. Koniecznie strucle na migdałowym lub makowym mleku – powinny leżeć całe z jednego i drugiego końca stołu, a do tego pierniki.

Na północnych krańcach Podlasia charakterystyczną potrawą wigilijną były łamańce podawane do mleczka z maku zwanego aguompieniem. Na kresach wileńskich na stole wigilijnym nie mogło zabraknąć rolmopsów śledziowych na sposób wileński, smażonych śledzi, a uszka do barszczu były smażone, nie gotowane, podawano również grzyby w cieście, a na deser do wigilijnego kompotu pierniki, makowce i dużo bakalii z suszonymi owocami. Pan i pani domu obowiązkowo, a goście na dobrą wróżbę, musieli spróbować kisielu owsianego. Na Kresach lwowskich opłatek smarowano miodem, podobnie jak na Podhalu, a na zakończenie powinien być podany strudel ciągniony galicyjski.

Na Podhalu, jak zresztą w całej Polsce, obowiązywał post ścisły. Jedzono tylko ziemniaki w łupinach, popijano gorzką kawą. A podczas góralskiej wigilii podawano żur, barszcz, kapustę z grochem i kluski z makiem.

Wigilia na Pomorzu to barszcz wigilijny z kluseczkami z grzybów lub pierożkami grzybowymi. W niektórych domach podawano zupę z suszonych owoców. Podawano również kapustę z grzybami lub bigos postny, grzyby w białym sosie i ryby do wyboru: karp w maśle, karp w sosie czosnkowym, karp nadziewany, flądra w galarecie, pstrąg z migdałami, szczupak w sosie chrzanowym, śledź w śmietanie, śledź po rybacku, śledź marynowany, sałatkę rybną, śledziową lub pieczarkową, a na deser makowce, pierniki, pierniczki i drożdżówkę kaszubską.

Na stole wigilijnym w Warszawie stawiano dziewięć potraw z ryb: ryby w galaretach, zupę rybną, szczupaka obgotowanego w zupie i zalanego ogrzanym chrzanem zaprawionym cukrem z solą, okonie zaprawione sosem, potrawkę z ryb, kotlety z ryby z zielonym groszkiem, jesiotra lub czeczugę z sosami, a na pieczone karpia lub fląderkę, oprócz tego zaparzony mak utarty ze śmietanką i cukrem (lub miodem), przyprawiany wanilią z dodatkiem migdałów i bakalii, który jedzono z małymi kruchymi ciasteczkami. Na stole pojawiał się groch przecierany, zapiekanka z ryżu, kompot, ciasta oraz kisiel z migdałowym mlekiem.

Obecne czasy z charakterystycznym dla nich pośpiechem nie sprzyjają urządzaniu wystawnych wigilii ani przyrządzaniu wielu czasochłonnnych dań. W każdym jednak domu podaje się na wieczerzę wigilijną typowe dla niej potrawy, zgodnie ze zwyczajem rodzinnym i tradycjami regionalnymi. Postne menu wigilijne, chociaż odmienne w każdym domu, przygotowuje się według uznanych i zwyczajowo obowiązujących zasad. Koniecznie musi się w nim znaleźć barszcz czerwony z buraków lub zupa grzybowa, śledź, chociaż jedna potrawa rybna, także jakaś postna potrawa z kapusty (np. kapusta z grzybami), kompot z suszonych owoców, kluski z makiem na słodko, ciasto makowe lub mak z bakaliami, pierniki, owoce, orzechy i różne słodczyce.

Wieczerza wigilijna powinna się rozpocząć od dzielenia się opłatkiem i składania życzeń. Na stole powinno być pierwsze danie. Tak po staropolsku określano to wszystko, co za jednym razem podawano do stołu, a więc najpierw śledzie, ryby na zimno, czyli przystawki. Potem drugie danie zupa, karp smażony z postną kapustą, smażone uszka itd. Kiedy na stole pojawi się trzecie danie, a więc ciasta, orzechy, owoce kandyzowane i inne łakocie, koniecznie owoce, kompot wigilijny, kutia, kluski z makiem, jest czas na prezenty.

Takiej właśnie radosnej Wigilii, błogosławionych świąt Bożego Narodzenia i Do Siego Roku życzę wszystkim czytelnikom.

JANUSZ ŻUKROWSKI

Oktawa Narodzenia Pańskiego Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi 1 stycznia 2012 r.

Kontemplacja tajemnicy narodzin Zbawiciela doprowadziła lud chrześcijański do tego, iż nie tylko zwraca się on do Najświętszej Dziewicy jako do Matki Jezusa, lecz uznaje w Niej także Matkę Boga. Ta prawda już od pierwszych wieków ery chrześcijańskiej była postrzegana i pogłębianą jako część dziedzictwa wiary Kościoła, a w roku 431 została uroczystie ogłoszona przez Sobór Efeski.

Lb 6, 22-27 Błogosławieństwo Boże

Bóg, który jest odwiecznym pokojem, zawarł pokój ze światem poprzez Chrystusa – Księcia Pokoju. Pokój ten został wylan w nasze serca i zamieszkuje w nich głębiej aniżeli wszelkie niepokoje. Bóg strzeże naszych umysłów i naszych serc. Bóg obdarza nas swoim pokojem – skarbem, który staje się naszym tylko wtedy, kiedy go dzielimy z innymi.

Ps 67 Bóg miłosierny niech nam błogosławi

Niech Bóg się zmiłuje nad nami i nam błogosławi;
niech nam ukáže pogodne oblicze.
Aby na ziemi znano Jego drogę,
Jego zbawienie
wśród wszystkich narodów.

Ga 4, 4-7 Bóg zesłał swego Syna zrodzonego z niewiasty

Nie jestem niewolnikiem Boga, ale Jego synem. Mam możność i prawo nazywania Boga Ojcem: Abba! Jakże więc powinienem szanować samego siebie. Jak bardzo powinienem szanować każdego człowieka, widząc w nim nie niewolnika, ale syna Boga.

Alleluja

Wielokrotnie przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna.

Łk 2, 16-21 Nadano Mu imię Jezus

Maryja dzięki swej wierze zachowuje żywe wspomnienie wydarzeń związanych z Jej Synem; pogłębia je poprzez rozważanie w swym sercu, a więc w najgłębszych tajemnicach swej istoty. W ten sposób wskazuje Ona innej Matce, Kościołowi, że powinien przywiązywać szczególną wagę do daru i zadania kontemplacji oraz refleksji teologicznej, aby przyjąć tajemnicę zbawienia, lepiej ją zrozumieć i głosić z nowym zapałem ludziom wszystkich czasów.



Uradowałem się, gdy mi powiedziano: „Pójdziemy do domu Pana!”

Bóg jest wszechwiedzący; człowiek wątpi, błądzi, myli się. Znać, jest większą doskonałością, niż wątpić. Bóg zawsze lepiej od nas samych wie, co dla nas jest najlepsze, nawet wtedy, gdy my widzimy to inaczej. Wszystko, co otrzymaliśmy od Boga, otrzymaliśmy darmo i niezasłużenie.

W swojej arbitralnej decyzji Bóg postanowił wezwać do siebie naszego brata, Krzyska. Nie stawiamy pytania o rację woli Boga. Często dla nas zamysł Boga są niepojęte, niezrozumiałe, wtedy właśnie musimy pamiętać, że „Bóg wie, co robi” – jest wszechwiedzący, my jesteśmy ograniczeni.

Jak mawiał sam Krzysiek: często sens pewnych wydarzeń jest dla nas niezrozumiały, a pojmujemy je dopiero później, z perspektywy czasu, niejako doznajemy oświecenia i mówimy sobie: „No tak, przecież tak to powinno się stać. Czemuśmy się buntowali i przeciwstawiali? Miłujący nas Bóg wiedział, że to będzie dla nas lepsze”. I wtedy dopiero, po czasie, przychodzi nam zrozumienie, a za nim dziękczynienie Panu Bogu.

28 października 2011 roku, w piątek, o godz. 7:50, odszedł do wieczności nasz ukochany brat (mój i siostry), syn, ojciec chrzestny, wujek, szwagier, osoba bliska sercu – Krzysztof Janczyn. Miał 26 lat. Bardzo ciężko chorował od sześciu lat. Nie zginął w wypadku, a jednak jego śmierć przyszła tak nagle! W naszym odczuciu, tak nagle! Dlaczego ludzie umierają tak młodo? Dlaczego choroba pokonuje tak młodego człowieka? Wydawałoby się: dlaczego śmierć triumfuje? Dlaczego przekreśla wszystkie plany człowieka, który dopiero co dojrzał i tak wiele zamierzał w życiu przedsięwziąć, dokonać, zbudować...?

Krzysiek studiował przez trzy lata historię na Uniwersytecie Wrocławskim, choroba jednak uniemożliwiła mu kontynuowanie studiów. Po pewnym czasie „podniósł się”. Rozpoczął studia na

kierunku dziennikarstwa sportowego w Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Już nigdy ich nie skończy.

Dlaczego choroba tak łamie człowieka i odbiera mu całą radość życia, pozostawiając jedynie przebliski dobrego samopoczucia i uśmiechu – ulotne chwile, które przemijają w mgnieniu oka?

Krzysiek był miłośnikiem życia! Przede wszystkim kochał sport. Spośród wielu dyscyplin największą jego pasją była piłka nożna. Grał naprawdę fenomenalnie! W piłkę nie miałem z nim najmniejszych szans, chociaż był 10 lat młodszy ode mnie. Był członkiem najpierw klubu „Parasol”, później „Multimet”, w którym trener wystawiał go w pierwszej drużynie seniorów dlatego, że tak dobrze znał fach piłkarski, a miał wtedy 16 lat! Oczywiście grywał też z kolegami z osiedla, także z trenerem osiedlowym.

Krzysiek w ogóle miał ogromne predyspozycje sportowe. Znakomicie grał w koszykówkę, siatkówkę, pływał, jeździł na rowerze, bardzo dobrze grał w tenisa stołowego i była to jedyna dyscyplina, w której jeszcze ja byłem lepszy od niego. W roku 2001/2002 regularnie jeździliśmy na siłownię do nowootwartego wtedy obiektu sportowego AW-F-u przy Stadionie Olimpijskim. Najpierw 2 razy w tygodniu, później 3 razy w tygodniu! Interesował się także szachami, bardzo lubiliśmy grać w scrabble.

Tak wysportowanego człowieka złamała choroba. Bardzo ciężka choroba. Zaczęła się ona

już w listopadzie 2005 roku, w styczniu 2006 r. Krzysiek przeszedł niezwykle ciężką odmě płuc. Wtedy naprawdę pierwszy raz otarł się o śmierć. Lekarze twierdzili, że medycznie jest nieuzasadnione to, że przeżył. Później przyszła kolagenoza – choroba mieszana tkanki łącznej, dalej zakrzepica żył głębokich, zespół Raynauda na dłoniach i palcach, pojawiły się ropnie płuca i ropniak opłucnej, wtedy w szpitalu drugi raz stanął na granicy życia i śmierci. Ostatecznie toczył doprowadził do zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, niewydolności trzech układów i wreszcie śmierci.

Cierpiał niewypowiedzianie! Przez te sześć lat nie było szpitala, w którym by nie leżał. Cierpiał. Czasem już po ludzku nie wytrzymał tego cierpienia. Często zderzałem się z myślami i jego słowami: „Po co to wszystko? Dlaczego to wszystko? Jaki sens tego wszystkiego?”.



Uroczystość Objawienia Pańskiego 6 stycznia

Mędrcy spotykają Jezusa w Betlejem, co oznacza „dom chleba”. W betlejemskiej grocie leży „ziarno pszeniczne”, które, umierając, przyniesie „plon obfity”. Ten sam Zbawiciel jest obecny w sakramencie Eucharystii. W betlejemskiej stajni dał się adorować Maryi, Józefowi, pasterzom i mędrcom w ubogiej postaci Nowonarodzonego Dziecięcia; w konsekrowanej Hostii adorujemy Go obecnego sakramentalnie w ciele i krwi, duszy i bóstwie, i dającego się nam jako pokarm na życie wieczne.

Iz 60, 1-6

Chwała Boga rozbłysła nad Jerozolimą. Prorok patrzy w przyszłość, nie kontempluje jednak przyszłości doczesnej. Oświecony przez Ducha, sięga wzrokiem ku pełni czasów, ku spełnieniu się zamysłu Bożego w czasie mesjańskim. Przepowiednia o mieście świętym spełniła się wraz z wcieleniem Słowa Bożego. Wraz z Nim przyszła na świat światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka. Od tej chwili przeznaczenie każdego człowieka zależy od tego, czy przyjmie on tę światłość, czy ją odrzuci; w niej bowiem ukryte jest życie ludzi.

Ps 72

Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi

Królowie Tarszisz i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę. I oddadzą Mu pokłon wszyscy królowie, wszystkie narody będą Mu służyły.

Ef 3, 2-3a.5-6

Poganie są uczestnikami zbawienia

Ludźkość potrzebuje Chrystusa: potrzebuje Jego słowa zbawienia, pociechy Jego obecności i miłości, która wszystko odnawia. Świat oczekuje od chrześcijan nieustraszonego i wytrwałego świadectwa. Módlmy się, aby każdy wierzący coraz głębiej uświadamiał sobie swoją misję oraz by coraz więcej było ludzi, którzy poświęcają swe siły sprawie Ewangelii.

Alleluja

Ujrzelśmy gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy złożyć pokłon Panu.

Mt 2, 1-12

Pokłon Mędrców ze Wschodu

Gwiazda, która prowadziła Mędrców do Betlejem, symbolizuje samego Jezusa: On przyszedł do nas, aby wszystkie narody prowadzić do swojego Ojca. Magowie ze Wschodu byli pierwszymi przedstawicielami narodów pogańskich, którzy rozpoznali w Jezusie Zbawiciela i oddali Mu hołd. Magia jest mądrością ludzką najbardziej odległą od Boga, bo znajduje się we władzy złych sił. Ale Pan Jezus przyszedł zbawić wszystkich, nawet tych najbardziej oddalonych od Boga. Gdy magowie złożyli hołd Dziecięciu, wszelka magia poniosła klęskę: Mędrcy przeżyli duchowe nawrócenie i inną drogą wrócili do ojczyzny.



Teraz my stawiamy sobie to najważniejsze ze wszystkich pytań: jaki był sens jego życia? Przecież nie ukończył studiów, nie miał żony ani dzieci, nie miał pracy ani stanowiska, nie zrobił kariery zawodowej ani sportowej. Mama jednak zawsze uczyła nas trwać blisko Boga, blisko Jezusa. Krzysiek przez swą chorobę zawsze najbliżej trwał obok Jezusa, myśmy byli bliżej spraw toczącego się życia, a on wyprzedzał nas w naśladowaniu Chrystusa: „Kto chce pójść za mną, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje”.

Cierpienie można zrozumieć tylko wtedy, gdy łączy się je z zasługami ofiary Chrystusa, by pomóc Mu zbawiać dusze, tak jak św. Ojciec Pio albo św. Faustyna Kowalska. Jednak kiedy myślę o cierpieniu Krzyśka, wiem, że moje słowa nic nie oddają. Powinienem zamilknąć. Łatwo mówić o cierpieniu, gdy się go nie doświadczyło tak, jak on.

Krzysiek mówił mi kiedyś, że jego dwa ulubione fragmenty z filmu „Pasja” Mela Gibsona to ten, w którym Jezus mocą swoich słów ratuje Marię Magdalenę od ukamienowania, a drugi to właśnie ten, w którym Jezus podczas drogi krzyżowej spotyka swoją Matkę i mówi do Niej: „Spójrz, Matko, Ja wszystko czynię nowe”. To jest właśnie sens 26-letniego życia Krzyśka. Mamo nasza, nie płacz, on tworzy wszystko nowe!

Od początku swojego życia Krzysiek był blisko Boga. Przez wiele lat był ministrantem. Razem chodziliśmy służyć do mszy świętej. To coś naprawdę ważnego – regularne przychodzenie do ołtarza kształtuje duchowość człowieka, jego osobowość. Jeździliśmy z ministrantami na wycieczki, jak ta, gdy z o. Piotrem Paśko pojechaliśmy ze wszystkimi ministrantami zwiedzać zamek w Malborku, a później oczywiście rozgrywaliśmy mecz piłkarski z ministrantami z Ławy. Dużo graliśmy z ministrantami w tenisa stołowego pod dużym kościołem. Chodziliśmy wiele z księżmi po kołędzie.

Krzysiek był pogodnym człowiekiem, lubił radość, humor, lubił bardzo kabalety. Napisałem wyżej, że był miłośnikiem życia, jednakże teraz dopiero jest miłośnikiem życia! Gdy widzi Źródło

życia, gdy ogląda twarz w twarz Życie Samo! Życie doczesne, materialne jest bezsilnością i cieniem, życie duchowe to prawdziwy byt! Bóg jest bytem, reszta jest tylko hipotezą. „JESTEM” – oto imię Boga. Gdy człowiek zobaczy Boga – niczego już więcej nie potrzebuje! Kto ujrzy Stwórcę nie potrzebuje już niczego, co stworzone!

Nie zdążyliśmy już z Krzyśkiem pójść na nowy stadion we Wrocławiu, na mecz Śląska Wrocław, jednak wiem, że teraz już by go to nie interesowało, ponieważ zobaczył już Boga! Bóg jest wszystkim czego dusza potrzebuje. Wszystko, co stworzone, jest dobre, i stadion, i sport..., ale Stwórca jest Dobrem Samym, diametralnie różnym od dóbr stworzonych.

Śmierć naszego brata Krzyśka jest dla nas asumptem i motywacją do wielkich wysiłków, by żyć na co dzień Ewangelią Jezusa Chrystusa. Jego obecność wśród nas była dla nas demonstracją sztuki życia, abyśmy wiedzieli, jak kroczyć przez życie, by niezawodnie dotrzeć do domu Ojca „...gdzie łzy nie płyną, wszystkie troski przemijają...”. Dlaczego więc człowiek umiera tak młodo? Bóg wie dlaczego, co On zarządzi, jest dla nas na pewno dobre!

Podczas pogrzebu nasz kuzyn z Warszawy śpiewał pieśń neokatechumenalną: „Weź mnie do nieba, weź mnie do nieba, o mój Panie! / Albowiem umrzeć, albowiem umrzeć / Jest dla mnie na pewno lepiej! / Przebywać z Tobą, przebywać z Tobą!... / Weź mnie do nieba....”.

Podczas mszy żałobnej, 5 listopada 2011 roku, o. Kazimierz Lubowski mówił w swojej homilii, że jest to „ostatnie pożegnanie Krzyśka i już więcej pożegnań nie będzie”. Tak, to prawda. Chcemy jednak dopowiedzieć: teraz będą już tylko powitania i radosne spotkanie z tym, którego nie ma już pośród nas. Dziękujemy Ci, Krzysiek. Do zobaczenia!

MACIEJ JANCZYN

PS. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przybyli na mszę żałobną i pogrzeb Krzyśka, za Waszą obecność i modlitwę za naszego ukochanego brata.

Niedziela Chrztu Pańskiego 8 stycznia

Tajemnica Boga w Trójcy Przenajświętszej Jedyne go odsłania się nad Jordaniem, gdy Ojciec, poprzez Głos przychodzący z wysokości, daje świadectwo o swoim Synu umiłowanym, a świadectwu temu towarzyszy Duch zstępujący na Jezusa pod postacią gołębicę. Jest to jakby „wizualne” potwierdzenie słów proroka Izajasza, do których odwołał się Jezus w Nazarecie, rozpoczynając swoją mesjańską działalność: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał”.

Iz 42, 1-4.6-7

Chrystus Sługa,

w którym Bóg ma upodobanie

Sługa zostaje tu wyraźnie ukazany jako prorok, którego sam Bóg wybrał i przeznaczył do tej misji, którego ożywia duch Boży i który, spełniając powierzoną mu misję, nie załamie się pomimo przeciwności. Sługa-prorok będzie niezachwiany, ale nie bezwzględny. Przeciwnie, będzie łagodny i o pokornym sercu. Ta łagodność idzie w parze z postawą otwarcia na cały świat. Sługa Pański ogłosi Prawo wszystkim narodom po najdalsze kraje.

Ps 29

Pan ześle pokój swojemu ludowi

Ponad wodami głos Pański,
Pan ponad wód bezmiarem!
Głos Pana potężny,
głos Pana pełen dostojeństwa.

Dz 10, 34-38

Jezus został namaszczoney Duchem Świętym

Jak olej wsiąka w drewno, tak samo Duch Święty przenika całą istotę Jezusa-Mesjasza, udzielając Mu zbawczej mocy uzdrawiania ciał i dusz. Przez namaszczenie Duchem Świętym Bóg Ojciec dokonał mesjańskiej konsekracji Syna.

Alleluja

Otworło się niebo i zabrzmiał głos Ojca: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.

Mk 1, 6b-11

Chrzest Jezusa

Zgodnie ze swoją rolą proroka i poprzednika, pewnego dnia Jan Chrzciciel spotyka nad Jordanem Jezusa i rozpoznaje w Nim Mesjasza. Świadectwo Jana jest relacją o jego doznaniu w tym momencie, co – być może – było skojarzone z opisem zakończenia potopu w Księdze Rodzaju. Postać gołębicę, widzialny znak Ducha Świętego, to była wtedy tylko obietnica naszego pojednania z Bogiem. Po zmartwychwstaniu Jezusa Duch Święty zstępuje na nas realnie.



List z Indii

Po wizycie Ojców Misjonarzy Werbistów z Indii w naszej parafii udało się wesprzeć ich pracę w Szkole Plemiennej w Muvalii. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu parafian, SP nr 118, wolontariuszy z kilku szkół pod opieką p. Renaty Barsznicy-Kalinowskiej oraz p. Małgorzaty Mejer, zuchów z gromady „Szalone Dzieciaki” i harcerzy z drużyny „Poszukiwacze Przygód”. Oto list od Ojca Adaikaili – założyciela i dyrektora szkoły.

Drodzy Przyjaciele! Namaste & Jai Isu! Chwalmy Pana!

Przede wszystkim przepraszam, że dopiero teraz wysyłam informację o wykorzystaniu pieniędzy otrzymanych od Was na cele związane z Muvalią. Prawie 75% kwoty zostało przeznaczone na zakup żywności

dla internatu, a za pozostałe 25% zakupiliśmy moskitiery do internatu. Otrzymaliśmy z Polski 348 415 rupii. Dzięki wsparciu i pomocy nasze internaty są najlepsze w całym Dahod. Mieszka w nich 370 chłopców i 120 dziewcząt: uczniowie od 1. do 8. klasy. Internat chłopców składa się z 5 sal sypialnych. Sale są zawsze czyste i bezpieczne. Internat dziewcząt znajduje się w budynku klasztoru i jest również bardzo bezpiecznym miejscem.

Ojcowie, siostry i bracia są zawsze z dziećmi, pomagają im w nauce i różnych problemach, opiekują się nimi. Dookoła internatu są góry, płynie rzeka, jest wielkie jezioro i piękne widoki. Dzieci wiedzą, że ten ich drugi dom jest taki, jak ich dusza. To pomaga im utrzymać to piękne miejsce czystym i ładnym. Dbają o jego czystość, wykonując różne prace porządkowe. Nasze internaty nie są zwykłym miejscem do przebywania, gdyż krzewimy tam takie wartości jak dyscyplina, wiedza, miłość i troska.

Ojcowie, siostry i bracia pomagają dzieciom wzrastać w modlitwie, być dobrymi obywatelami, ćwiczyć charakter



i samodyscyplinę oraz równowagę emocjonalną. Najmłodsze dzieci otrzymują szczególną opiekę, miłość i troskę. Dzieci wyznają różne religie. Dzieci chrześcijańskie otrzymują nauki podczas codziennej Eucharystii i lekcji katechizmu. W innych wyznaniach podkreślane są wartości moralne.

Dzieci mają wiele możliwości rozwijania swoich talentów poprzez taniec, śpiew, układanie rangoli, konkursy, publiczne wystąpienia, różnorodne gry, sporty i grę na instrumentach muzycznych. Wiedzę świecką i rozwój technologiczny poznają, czytając codziennie gazety i biorąc udział w różnych turniejach i konkursach.

Trudno mi opisywać to miejsce, gdyż jest ono moim drugim domem. Mogę tylko powiedzieć, że bycie tu i dzielenie z dziećmi ich życia jest moim największym szczęściem.

Szkoła została założona w 2004 r. z mojej inicjatywy dzięki fundacji prowadzonej przez Kościół katolicki w Indiach. Jej celem jest pomoc biednym i wykluczonym rdzennym mieszkańcom mieszkającym w okolicy. Polega ona na umożliwieniu

dzieciom edukacji, która z pewnością zmieni ich życie na lepsze. Obecnie w szkole pracuje 2 ojców, 2 braci, 1 siostra i 7 nauczycieli.

Szkoła działa zgodnie z zasadami i polityką rządu i jest jedną z lepszych w okolicy. Organizuje wiele zajęć dodatkowych takich jak sport, gry, konkursy literackie i kulturowe. W każdym tygodniu i miesiącu odbywają się testy sprawdzające postępy w nauce, a dla słabszych dzieci zorganizowana jest pomoc w internacie. Najważniejszym celem naszej szkoły jest wpojenie dzieciom dyscypliny, gdyż wierzymy, że jest ona kluczem do sukcesu. Nauczyciele uczą ich również optymizmu, pewności siebie i wpajają wartości moralne oraz pocieszają w smutku i zmartwieniach. Przede wszystkim, prosimy Boga o błogosławieństwo, żeby te dzieci mogły wykorzystać swój potencjał i zrealizować swoje cele.

Obecnie staramy się o otwarcie gimnazjum, żeby nasze dzieci mogły kontynuować naukę, niestety, jak dotąd – bez sukcesu, gdyż trzeba załatwiać wiele formalności i potrzebne są ogromne nakłady. Mamy nadzieję, że uda się to osiągnąć pomimo trudności. Uczniowie naszej szkoły pochodzą z bardzo biednych rodzin, większość ich rodziców to najemni pracownicy rolni. Dzieci pochodzą z 25 biednych plemiennych wiosek, gdzie nie mają możliwości podjęcia nauki. Cieszymy się, że możemy im zapewnić edukację, ale mamy trudności z zapewnieniem im posiłków trzy razy dziennie. Zużywamy co dzień prawie 120 kg ryżu, 75 kg maki pszennej i 6 kg soczewicy, oprócz tego dużo wydajemy na warzywa, olej, przyprawy, drewno na opał i płace dla trzech kucharzy. Część z tych wydatków pokrywamy z pomocą prowincji, resztę dzięki dobremu sercu osób takich jak Wy. Składam podziękowania i słowa wdzięczności darczyńcom z Polski – przyjaciółom i wszystkim wspierającym plemienną szkołę w Muvalii.

„Jego misja jest naszą misją i Jego życie jest naszym życiem”, „Cokolwiek czynicie, „Wyznajemy tę samą wiarę” – to są słowa, które inspirują nas do pomocy tym najbardziej potrzebującym. Dar pieńiężny, który przekazaliście Muvalii, był wielką pomocą w zapewnieniu zdrowych posiłków i zamontowaniu moskitier. Moskitiery były bardzo potrzebne, tak żeby dzieci mogły spać spokojnie bez ukąszeń komarów.

Wiem, że wielu darczyńców nie mając samych wiele, poświęciło się, żeby pomóc najbiedniejszym i jestem pewien, że Pan Bóg im to wielokrotnie wynagrodzi. Chcę podkreślić, że Wasze dary serca zostały przeznaczone na pomoc najbiedniejszym mieszkańcom Indii, którzy codziennie walczą o zaspokojenie swoich podstawowych potrzeb. Ten dar również na pewno wpłynie na wzrost wiary chrześcijańskiej w tym rejonie oraz na lepszą przyszłość biednych dzieci plemiennych. Poprosiłem dzieci, aby modliły się o pomyślność darczyńców i one z radością obiecały to robić. Z mojej strony pamiętam o Was i modlę się za Was codziennie podczas Mszy św. i proszę, żeby Pan Was pobłogosławił szczęściem, dobrym zdrowiem i długim życiem.

Modlę się również o dalsze wsparcie. Jakie są przyszłe potrzeby naszej szkoły? Potrzebujemy środków na zakup ryżu przynajmniej na 6 miesięcy. Chcielibyśmy zbudować więcej toalet w budynku internatu chłopców. Chcemy także zakupić 60 ławek i krzeseł do klas. Te potrzeby wiążą się z dużymi wydatkami, dlatego będziemy wdzięczni za jakąkolwiek kwotę, a resztę spróbujemy uzyskać od organizacji charytatywnych. Jeszcze raz ogromnie dziękuję Wam wszystkim za nieprzerwane wsparcie i modlitwy. Niech Was Bóg błogosławi!

OJCIEC ADAIKALA SVD

Ofiary pieniężne na potrzeby szkoły w Muvalii można składać na konto naszej parafii NMP Królowej Pokoju z dopiskiem MUVALIA.

**Bank PEKAO SA I Oddział Wrocław
Nr rachunku: 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601**

2. niedziela zwykła 15 stycznia

Powołanie jest darem, ale także odpowiedzialnością na ten dar. To, w jaki sposób każdy z nas potrafi odpowiedzieć na to wezwanie, zależy od wielu okoliczności, od pewnej dojrzałości wewnętrznej osoby; zależy od tego, co nazywamy współpracą z łaską Bożą. Trzeba umieć współpracować, słuchać i pójść za wezwaniem.

**1 Sm 3, 3b-10.19
Powołanie Samuela**

**Ps 40
Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę**
Z nadzieją czekałem na Pana,
a On się pochylił nade mną
i wysłuchał mego wołania.
Włożył mi w usta pieśń nową,
śpiew dla naszego Boga.

**1 Kor 6, 13c-15a.17-20
Wasze ciała są członkami Chrystusa**

Alleluja
Znaleźliśmy Mesjasza, to znaczy Chrystusa, łaska i prawda przyszły przez Niego.

**J 1, 35-42
Powołanie pierwszych uczniów**

3. niedziela zwykła 22 stycznia

Warunkiem wejścia do Królestwa Bożego jest przemiana mentalności i postępowania oraz świadectwo życia, składane słowem i czynem, czerpiące moc z uczestnictwa w sakramentach Kościoła, zwłaszcza w Eucharystii. Nawrócenie się do Boga przez modlitwę wymaga zwrócenia się do człowieka. Będąc wymagającym wobec siebie i wielkodusznymi wobec bliźnich, w sposób konkretny i równocześnie społeczny wyrażamy nasze nawrócenie.

**Jon 3, 1-5.10
Nawrócenie Niniwitów**

**Ps 25
Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami**
Dobry jest Pan i prawy,
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze,
uczy pokornych dróg swoich.

**1 Kor 7, 29-31
Przemija postać tego świata**

Alleluja
Bliskie jest królestwo Boże, nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

**Mk 1, 14-20
Nawracajcie się i wierzcie
w Ewangelię**



Nasze dzieci – naszym skarbem

Jesteśmy rodzicami trojga kochanych dzieci: Marysi (9 lat), Karolka (4 lata) i Adasia (niedługo skończy 2 lata). Każde dziecko było i jest dla nas wielkim darem i zadaniem. Na każde z nich czekaliśmy z wielką radością, drżeniem i utęsknieniem.

Kiedy jeszcze nie były widoczne dla świata, już miały swoje imiona. Dla Marysi imię wybraliśmy bardzo wcześnie, bo już przed ślubem. Rozmawiając w narzeczeństwie o naszych planach, ustaliliśmy, że nasza córka będzie nosiła imię Maryi. Drugą patronką Marysi jest św. Tereska.

Dla Karolka imię wybrała Marysia. Jej wybór nam się spodobał, gdyż od razu pomyśleliśmy o Janie Pawle II. Drugie imię Karola to Dominik – od św. Dominika Savio.

Trzecim naszym dzieciątkiem jest Adaś. Wybór jego imienia nastąpił, kiedy nasz synek miał 3 miesiące od poczęcia. Było to na wakacyjnych rekolekcjach, kiedy to w sali kominkowej rozmawialiśmy o Adamie i Ewie. Z drugim imieniem Adasia jest związana osoba błogosławionego Piotra Frassati.

Każde z naszych dzieci jest dla nas bezcennym skarbem. Jesteśmy świadomi, że te skarby nie są naszą własnością, że mamy je pomnożyć i oddać naszemu Panu. Każdego dnia staramy się wrzucać Boże ziarno w serca naszych dzieci, przekazywać im przykład miłości i wiary. Nie czekamy na niesamowite owoce. Najbardziej pragniemy, aby nasze dzieci poznały Boga żywego, aby Go pokochały i zaprzyjaźniły się z Nim na całe życie.

Nasze dzieci w różny sposób przeżywają swoją wiarę. Mały Adaś wie, że modlimy się wieczorem w okolicach Apelu Jasnogórskiego. W ciągu dnia nie raz sam staje pod krzyżem, składa rączki i wyśpiewuje swoje modlitwy. Adaś lubi też, kiedy wyjaśnia się mu, kto jest na krzyżu, a kto na obrazie jasnogórskim.

Karol swoje zainteresowanie Panem Bogiem przejawia m.in. często zadając pytania związane ze śmiercią i Niebem. Dawniej był czas, że bawił się w Niebo

i Pana Jezusa. Obecnie modlitwa go średnio interesuje, a w kościele zachowuje się niezbyt dobrze i trudno jest nad nim zapanować. Pomimo tego postanowiliśmy sobie, aby zawsze uczestniczył z nami w niedzielnych Mszach św.

Marysia z racji wieku jest najbardziej świadoma Pana Boga, ona już sama pilnuje modlitwy, sama przyjmuje Pana Jezusa do swojego serca. Od trzech lat systematycznie czyta czasopismo dla dzieci „Anioł Stróż”, wieczorami słucha dołączonych do niego płyt albo Pisma Świętego dla dzieci, czytane przez tatusia. Serce Marysi bardzo dobrze umie ocenić, co jest dobre, co miłe Bogu, a co nie.

Bożym darem dla nas jest codzienna dobroć naszych dzieci, przejawiająca się m.in. w bardzo częstych wyznaniach miłości, całusach, przytulaniu, całowaniu rąk.

Wielkim darem i łaską dla nas i dla naszych dzieci jest przynależność do wspólnoty rodzin „Umiłowany i umiłowana”. O. Kazimierz Lubowicki, który ją założył, z wielką troską i zaangażowaniem czuwa nad nami. Uczestnictwo w życiu Wspólnoty daje nam możliwość korzystania z mądrości i doświadczenia innych rodzin. Nasze dzieci mają we Wspólnocie koleżanki i kolegów w podobnym wieku, z którymi widują się na niedzielnej Eucharystii, na wtorkowych spotkaniach dla dzieci, w czasie wzajemnych odwiedzin w domach i przy wielu innych okazjach. Szczególnym czasem wzrostu wzajemnej zażyłości są wspólnotowe wakacyjne rekolekcje.

W zachowaniu naszych dzieci widać, że łatwiej je zachęcić do uczestnictwa



we Mszy św. i w nabożeństwach, jeżeli wiedzą, że będą tam również ich ulubione koleżanki i koledzy. W kościele lubią siadać obok nich i dotrzymywać im towarzystwa – trzeba wtedy jednak pilnować, aby nie przeszkadzały sobie wzajemnie i innym osobom.

Pomiędzy dziećmi ze Wspólnoty rodzą się przyjaźnie, które – mamy taką nadzieję – będą być może czymś trwałym. Bardzo chcielibyśmy, aby w przyszłości nasze dzieci wraz ze swoimi rówieśnikami stanowiły środowisko osób, które w podobny sposób patrzą na życie, w podobny sposób przeżywają swoją wiarę i potrafią wzajemnie wspierać się w tym, co dobre. Mamy nadzieję, że ich wspólne przeżywanie dzieciństwa pozwoli im lepiej poczuć i zrozumieć, czym jest wspólnota Kościoła, i trwać w tej wspólnotce.

ELIZA I ZBYSZEK WISZNIOWCY

**REKOLEKCJE DLA RODZIN
O. PROF. KAZIMIERZ LUBOWICKI OMI
4-7.12.2011 R. GODZ. 18.00**



OGŁOSZENIA DROBNE

ZAKŁAD SZEWSKI ul. Niedźwiedzia 36 (w piwnicy) czynny od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 18.00, w soboty od 10.00 do 14.00; świadczy usługi tanio, solidnie, szybko.

SPRZEDAM garaż murowany z kanałem na Pilzycach, księga wieczysta.
Tel. 694 065 938, 71 351 9786

FIRMA MARTER instalacje elektryczne, hydrauliczne, glazura, remonty kompleksowe. **Tel. 607 633 217**

SPRZEDAM nowy kozuch damski rozmiar 40/42 kolor popielaty (niedrogo).
Tel. 692 055 864

POKÓJ DO WYNAJĘCIA dla 1-2 osób.
Tel. 71 795 7597

PRZEPISYWANIE wszelkiego rodzaju tekstów, również prac naukowych w językach obcych, opracowanie tabel, wykresów, rysunków, przygotowanie do druku.
Tel. 501 759 426

SPRZĄTANIE, CZYSZCZENIE GROBÓW: profesjonalna pomoc w należytych i schludnym utrzymaniu grobów przez cały rok.
www.grobyswroclaw.pl
Tel. 603 519 217

NAUCZYCIEL DYPLOMOWANY udziela korepetycji z biologii i chemii na poziomie gimnazjum. Konkurencyjne ceny.
Tel. 502 951 790

KOREPETYCJE z jęz. polskiego w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjum.
Tel. 71 355 2183, 504 369 240

MASAŻE LECZNICZE I RELAKSACYJNE sprzęt profesjonalny.
Tel. 609 302 965 (Patrycja)

ZARADNA UCZENNICZA LICEUM podejmie opiekę nad dzieckiem lub sprzątnięcie w godzinach popołudniowych.
Tel. 661 256 463

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY w zakresie języka angielskiego.
Tel. 660 024 474

APARAT TLENOWY w bardzo dobrym stanie sprzedam. Prod. USA rok 2006, instrukcja obsługi w języku polskim.
Tel. 71 355 8901 po godz. 18

MATEMATYKA I FIZYKA NA OSIEDLU Gimnazjum (testy matematyczno-przyrodnicze), szkoła średnia (matura, prawdziwe arkusze, matura międzynarodowa SL i HL), studia.
Tel. 71 790 4895

SAMODZIELNE DUŻE MIESZKANIE do wynajęcia dla studentek.
Tel. 796-507-489

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem lub osobą starszą. Godziny do uzgodnienia.
Tel. 506 585 853

GIMNASTYKA DLA 45+ Zajęcia Pilates dla osób z bólami pleców. Środa godz. 19.00 ul. Kłodnicka obok Kauflandu. Masaże, marsz z kijkami, pielęgniarstwo w domu.
Tel. 889 891 879 www.otozdrowie.com

**Różne rzeczy pozostawione
w kościele są do odebrania
w zakrystii
u pana kościelnego.**

MATEMATYKA SKUTECZNE KOREPETYCJE

ZAKRES LEKCJI:

- szkoła podstawowa
- gimnazjum
- szkoła średnia (liceum, technikum)
- przygotowanie do matury: podstawowej i rozszerzonej

KOREPETYCJE U UCZNIA W DOMU
TEL. 668-967-527

USŁUGI KRAWIECKIE

Przeróbki, wszywanie zamków, skracanie, zwężanie, inne
**poniedziałek-wtorek-czwartek
od 9.00 do 17.00**
Tel. 791 652 094
Pod dużym kościołem
koło głównego wejścia
od ul. Rysiej
Zapraszamy!

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE ALFA-TUR ZAPRASZA:

Ziemia Święta
20-28.01.2012 last minute 1790 zł + 480 USD
12-20.04.2012 – 1950 zł + 480 USD

JARMARKI BOŻONARODZENIOWE – Wiedeń,
Budapeszt, Praga, Drezno, Berlin
Weekendy – TANIO!!!

WYJAZDY SAMOLOTOWE
– Rzym, Lizbona, Paryż, Barcelona

Wrocław, ul. Horbaczewskiego 29b
Tel./fax 71 352 2319; kom. 601 788 190
www.alfa-tur.pl; info@alfa-tur.pl

ZAPRASZAMY
na spotkania grupy
Anonimowych Alkoholików
w każdy wtorek
o godz. 18.30 w sali nr 7

KSIĘGARNIA PARAFIALNA „LEW JUDY” zaprasza

od pn - pt w godz. 13.00 - 18.00
w niedziele w godz. od 9.30 do 13.00

- czasopisma i książki religijne
- płyty audio i wideo
- artykuły biurowe

**PRANIE DYWANÓW,
WYKŁADZIN I TAPICERKI**
(również samochodowej)
w domu u klienta
ATRAKCYJNE CENY
Tel. 602 398 461

**Zapraszamy panie, które studiują
zaocznie lub wieczorowo albo nie pracują,
do udziału w projekcie**

DRUŻYNA 2012

Oferujemy szkolenia z:
pierwszej pomocy i BHP,
komunikacji, asertywności
i kreatywności;
obsługi imprez masowych
i dziennikarstwa.

www.druzyna2012.pl

BIURO PROJEKTU:
ul. Legnicka 65
od 8:00 do 11:00 codziennie

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju,
54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Jerzy Dittrich OMI

ZESPÓŁ: o. Mariusz Urbański OMI, Ewa Kania,
Barbara Masłyka, Aleksandra Wolska, Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski, Piotr Janicki

REKLAMY: Tel. 604 169 094

NAKŁAD: 3 000 egz. ■ Cena: gratis ■

DRUK: Akcydens, ul. Wejherowska 28,
tel. 71 354 60 90

Redakcja przyjmuje materiały w terminie
do 15. dnia każdego miesiąca.
Zastrzegamy sobie prawo do skrótów
i opracowań redakcyjnych.
Nie odpowiadamy za treść
zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Młodzi sercem i duchem

Sen Jana Pawła II – kilkaset młodych osób w Kościele. Śpiewają, klaszczą, skaczą, tańczą. Czasem ze łzami w oczach, czasem z uśmiechem od ucha do ucha. Z oczami zamkniętymi, w skupieniu, ale z radością i przede wszystkim w osobistym spotkaniu z Jezusem Chrystusem. Właśnie tak dzisiejsza młodzież przeżywa swoją wiarę – we wspólnocie, z radością i Bogiem na pierwszym miejscu.

W dniach 10-13 listopada tego roku odbył się XV zjazd wspólnoty NINIWA w Siedlcach. Co to jest Niniwa? Nie chodzi o biblijne miasto, do którego posłany został Jonasz, ale o ogólnopolską wspólnotę młodzieży obłackiej, która od kilku lat istnieje także w naszej parafii. Gromadzi młodych, którzy – wzorem Jonasza – poprzez nawracanie siebie, budzą w sobie chęć do dzielenia się pięknem bycia blisko Pana Boga, do ewangelizowania rówieśników i osób z najbliższego otoczenia. Grupy rozsiane są po różnych miastach, ale kilka razy do roku spotykają się, aby dzielić się wiarą.

Tegoroczny zjazd odbył się w obłackiej parafii w Siedlcach, gdzie wikariuszem jest, pochodzący z naszej parafii, o. Jan Wlazły OMI. Weekend był niesamowity, a modlitwa i wszystkie wydarzenia rozpały nasze serca na nowo płomieniem Miłości!

Mieliśmy okazję wysłuchać wielu konferencji, wymieniać się doświadczeniami i refleksjami z innymi uczestnikami podczas pracy w grupach, codziennie uczestniczyć w Eucharystii, wysłuchać

relacji młodych, którzy wzięli udział w tegorocznych Światowych Dniach Młodzieży w Madrycie, a także zobaczyć dwa przedstawienia teatralne: spektakl siedleckiego Teatru S pt.: „Przeznaczystość” (piękny musical, polecamy wyprawę do Siedlec dla tego wspaniałego przeżycia) oraz sztukę katowickiej grupy wspólnoty Niniwa pt.: „Ulotka o Eugeniuszu”, która przedstawiła postać św. Eugeniusza de Mazenod – Założyciela Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w realiach dzisiejszego świata (czekamy na gościnny występ we Wrocławiu!).

Spotkaniom, rozmowom, tańcom i zabawom nie było końca. Ale nie brakowało także momentów skupienia – poranki i wieczory były w pełni oddane Panu Bogu. Wyciszyliśmy się na modlitwie kanonami Taize, a dzień później wznosiliśmy dłonie na chwałę Pana podczas charyzmatycznego Wieczoru Chwały.

Najważniejsze w tym wszystkim było to, że na nowo mogliśmy spotkać żywego Pana Jezusa. Przyjaciela i Zbawiciela, który objawiał się nam w modlitwie, Eucharystii i w drugim człowieku. Bo

Pan działał w każdym z nas – otwierał, zmieniał, wzbogacał, prowadził, uczył i napełniał Duchem. A tłumowi pełnemu Ducha Świętego bynajmniej nie straszna była półgodzinna procesja w kilkustopniowym mrozie (nikt nie zachorował!).

Mogliśmy także doświadczyć mnóstwa

życzliwości, zarówno od parafii, jak i od gospodarzy, którzy gościli i karmili uczestników w swoich domach. Za darmo, z czystego serca – to było prawdziwe świadectwo chrześcijańskiej Miłości. Gorąco dziękujemy i pozdrawiamy wszystkich kochanych Siedlczan!

Kiedy następnym razem usłyszę, że młodych nie ma już w Kościele, głośno powiem, że to nieprawda. Bo gdyby tak było, skąd blisko 300 młodych osób, które przyjechały z tak daleka, poświęcając czas długiego weekendu? Ci nastolatki nie poszli na imprezę – oddali czas Panu.

Zjazd w Siedlcach był dla mnie niesamowitym doświadczeniem. Energia i pasja ludzi szukających piękna w swoim życiu udzieliła się również i mnie i utwierdziła w przekonaniu, że Pan działa wśród nas. Ciągnie młodych do siebie, a my, podążając za wezwaniem Jana Pawła II chcemy „wymagać od siebie, choćby inni od nas nie wymagali”.

I jeszcze jedna refleksja – jestem pewna, że inni uczestnicy, zupełnie jak ja, wciąż jeszcze (kilka dni po powrocie), chodzą z głową w chmurach, a potknięcie na ulicy traktują z uśmiechem, myśląc: „Dzięki Panie, że jednak nie upadłam!”. A w sercu bez przerwy gra melodia, że „każdy wschód słońca JEGO zapowiada!”. Alleluja!

KASIA KĄDZIOŁKA



ZAPRASZAMY NA SPOTKANIA NINIWY

we czwartki
(licealiści i studenci)

i w piątki
(gimnazjaliści)

o godz. 19.00

kontakt: o. Mariusz Urbański OMI

xmario404@wp.pl

www.niniwa.com

Kochane Dzieci!



Rozpoczęliśmy Adwent – czas radosnego oczekiwania na przyjście Pana Jezusa. Zapraszam Was serdecznie na Roraty, codziennie o godz. 18.00. Będziemy poznawać życie błogosławionego Jana Pawła II.

Uwieńczeniem Adwentu i początkiem świętowania tajemnicy przyjścia na świat Dzieciątka jest wigilia. Wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki na niebie rozpoczynamy uroczystą wieczerzę. Ale zanim usiądziemy do wigilijnego

stołu, przeczytamy fragment Ewangelii o narodzeniu Pana Jezusa, pomodlimy się i podzielimy opłatkiem, składając sobie życzenia. Ten piękny zwyczaj jest wyrazem naszej wzajemnej miłości i jedności. Po życzeniach zasiadamy do

stołu. W wielu domach przygotowuje się jedno wolne nakrycie, przeznaczone dla bliskich, którzy nie mogą z nami świętować lub dla niespodziewanego gościa.

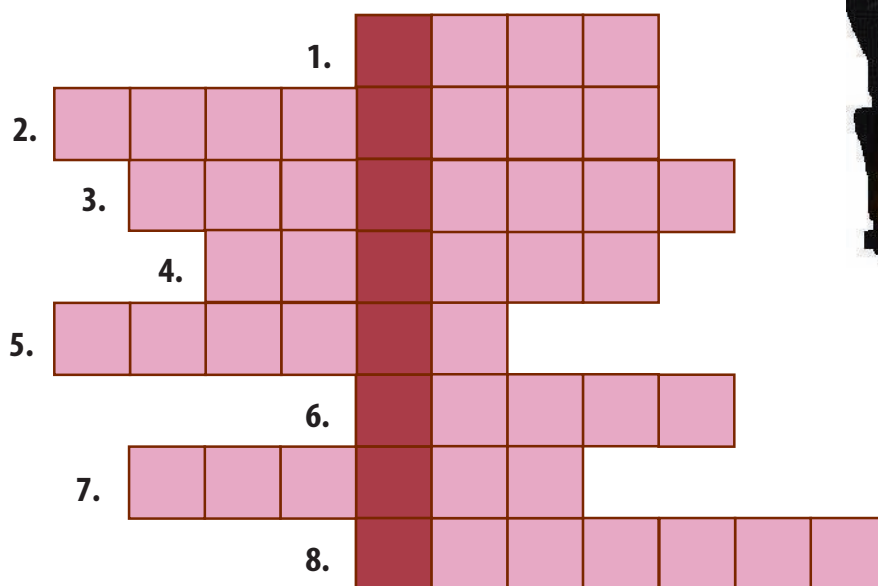
O. MARIUSZ URBAŃSKI OMI

TRZECIE PRZYKAZANIE BOŻE – PAMIĘTAJ, ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIECIŁ

Trzecie Przykazanie Boże przypomina nam, abyśmy w całym tygodniu szkoły i różnych zajęć przeznaczili jeden dzień na szczególne spotkanie z Jezusem. Abyśmy w tym dniu więcej czasu spędzili z Nim na modlitwie osobistej, a przede wszystkim, abyśmy uczestniczyli we Mszy Św.

Święcenie dnia świętego to nie tylko uczestniczenie we Mszy Świętej. Powinniśmy także powstrzymać się od prac niekoniecznych. Nie dlatego, że one mogą być męczące, ale dlatego, że zajmują nam czas, który w tym dniu należy szczególnie do Pana Boga.

ŚWIĄTECZNA KRZYŻÓWKA



1. ... Narodzenie – obchodzone 25 grudnia.
2. Święty... – wspominany 26 grudnia.
3. Imię jednego z trzech króli.
4. Pieśń śpiewana w okresie Bożego Narodzenia.
5. Imię jednego z trzech króli.
6. Święty... – Oblubieniec Maryi.
7. Okres poprzedzający Boże Narodzenie.
8. Święty ... – wspominany 6 grudnia.

KONKURS: Rozwiąż krzyżówkę i prześlij rozwiązanie pocztą elektroniczną na adres: xmario404@wp.pl z podaniem imienia, nazwiska i swojego wieku lub przynieś na kartce osobiście po Mszy Świętej do o. Mariusza Urbańskiego. Rozwiązanie konkursu 23 grudnia w czasie Mszy Świętej Roratniej o godz. 18:00. Jak zwykle czeka ciekawa nagroda.

Lektorzy i scholanki



Święto Niepodległości we Wrocławiu



2012

STYCZEŃ **OFERTA SPECJALNA** GRUDZIEŃ

Informacje i rezerwacje:

DARY NATURE S.G.
STANISŁAW GRZEBIELUCH tel. 694 434 255

Ośrodek

Formacyjno - Rehabilitacyjno - Wypoczynkowy

CARITAS DIECEZJI OPOLSKIEJ

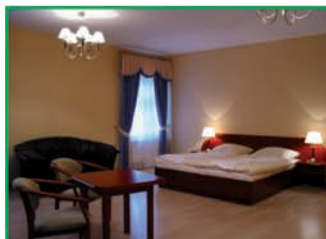
ul. Gen. Andersa 74, 48-340 Głuchołazy

Data	Osoba dorosła z rehabilitacją cena za osobę		Opiekun bez rehabilitacji
	Pokój 1 os.	Pokój 2 os.	
15.01 - 28.01	1 000 zł	950 zł	800 zł
05.02 - 18.02	1 000 zł	950 zł	800 zł
19.02 - 03.03			
04.03 - 17.03.	1 100 zł	1 000 zł	900 zł
18.03 - 31.03			
15.04 - 28.04	1 100 zł	1 000 zł	900 zł
29.04 - 12.05	1 265 zł	1 100 zł	1 050 zł
13.05 - 26.05			
27.05 - 09.06	1 375 zł	1 210 zł	1 100 zł
10.06 - 23.06			
01.07 - 14.07	1 450 zł	1 300 zł	1 100 zł
29.07 - 11.08	1 450 zł	1 300 zł	1 100 zł
12.08 - 25.08			
16.09 - 29.09	1 375 zł	1 210 zł	1 100 zł
30.09 - 13.10	1 265 zł	1 100 zł	1 050 zł
14.10 - 27.10			
11.11 - 24.11	1 000 zł	950 zł	800 zł
02.12 - 15.12	1 000 zł	950 zł	800 zł

Głuchołazy leżą w malowniczej okolicy u podnóża Gór Opawskich. Dużym atutem jest część zdrojowa położona na zboczach Góry Chrobrego, posiadającej liczne ścieżki spacerowe – pozostałość po powszechnym tutaj niegdyś górnictwie złota oraz Leśną Drogą Krzyżową z kamieniami stacyjnymi i kościółek na szczycie. U podnóża tej właśnie góry leży Ośrodek Caritas Skowronek, który nawiązuje do tradycji uzdrowiskowych XIX i XX wieku, opartych na naturalnych metodach wodolecznictwa oraz leczeniu klimatycznym.

- CENAZAWIERA
- zakwaterowanie w pokojach o wysokim standardzie (łazienka, TV, radio, lodówka, czajnik, telefon),
- pełne wyżywienie (śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja),
- dwa zabiegi rehabilitacyjne dziennie – wg. wskazań lekarza,
- badanie lekarskie wstępna i końcowa,
- opiekę pielęgniarską oraz KO,
- realizację programu integracji społecznej (wycieczki, spacer, wieczorki, seanse filmowe).

Do dyspozycji gości: Kaplica z codzienną Mszą św., sala kominkowa, Centrum Odnowy i Relaksu SPA, wypożyczalnia rowerów, kawiarenka, biblioteka, grill, bilard, kawiarenka internetowa, boiska sportowe.



Istnieje możliwość transportu Wrocław – Głuchołazy – Wrocław dla grup zorganizowanych.

PLAN KOŁĘDY 2011/2012

27.12.2011 r.	wtorek	– Kwiska, Bystrzycka, Gądowska, Brynicka
28.12.2011 r.	środa	– Stobrawska, Kłodnicka, Małopanewska, Legnicka 45-76
29.12.2012 r.	czwartek	– Legnicka 78-142
30.01.2012 r.	piątek	– Legnicka 144-162, Wejherowska 2-29
02.01.2012 r.	poniedziałek	– Wejherowska 31-77, Bobrza 2-6
03.01.2012 r.	wtorek	– Bobrza 8-44
04.01.2012 r.	środa	– Białowieska 4-35
05.01.2012 r.	czwartek	– Białowieska 36-81, Port, PKP
06.01.2012 r.	piątek	– Jelenia 4-14, Niedźwiedzia 4-31
07.01.2012 r.	sobota	– Jelenia 16-36, Niedźwiedzia 32-42 (parzyste i nieparzyste)
08.01.2012 r.	niedziela	– Jelenia 38-56, Niedźwiedzia 43-62
09.01.2012 r.	poniedziałek	– Żubrza, Rysia, Popowicka 10-38
10.01.2012 r.	wtorek	– Popowicka 39-80
11.01.2012 r.	środa	– Popowicka 82-138
12.01.2012 r.	czwartek	– Popowicka 140-158
13.01.2012 r.	piątek	– Wejherowska 43-45
14.01.2012 r.	sobota	– kolęda dodatkowa